

Sygn. akt I A Ca 913/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Elżbieta Siergiej
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. P.**

przeciwko **(...) Spółce z o.o. w M.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 30 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 422/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok:**

a) **w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanej (...) Spółki z o.o. w M. na rzecz powoda G. P. kwotę 100.000 (sto tysięcy) zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałej części;**

b) **w punkcie II w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Białymstoku od powoda z zasądzonego roszczenia kwotę 6.091,78 (sześć tysięcy dziewięćdziesiąt jeden i 78/100) zł oraz od pozwanego kwotę 6.091,78 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa;**

c) **zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 420 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

### **III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.000 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu instancji odwoławczej.**

(...)

## **UZASADNIENIE**

Powód G. P. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M. kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 grudnia 2011 r. tytułem części kary umownej za niewykonanie zobowiązania, wynikającego z wiążącej strony umowy kontraktacji.

W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu 25 lutego 2011 r. zawarł z pozwaną spółką umowę kontraktacyjną, na mocy której zobowiązał się sprzedać pozwanej wyprodukowane na swojej fermie jaja wylęgowe, zgodnie z harmonogramem dostaw. Podał, iż wyprodukował określoną w harmonogramie dostaw ilość jaj wylęgowych tj. 710.000 sztuk, zaś pozwana odebrała jedynie 37.440 jaj wylęgowych, z czego zakwestionowała jakość 10.687 sztuk. Tym samym nie odebrała 683.256 jaj. Z uwagi na niewykonanie przez (...) warunków umowy kontraktacyjnej, powód obciążył pozwaną karą umowną w kwocie 555.623,77 zł, która stanowiła iloczyn nieodebranych jaj oraz umówionej ceny zakupu 1 sztuki jaja. W niniejszym postępowaniu dochodził zapłaty jedynie części kary umownej, tj. kwoty 200.000 zł, nie zrzekając się przy tym pozostałej części tej kary.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu podniosła, iż to powód nie wykonał umowy, tj. nie wyprodukował - zgodnie z warunkami umowy - jaj wylęgowych rasy (...)w ilości i jakości przewidzianej dla wymienionej rasy kur, w terminach określonych w umowie; w związku z (...) spółka (...) odstąpiła ostatecznie od umowy zawartej z powodem. Odnosząc się do przewidzianej w umowie kary umownej, pozwana wskazała, iż zgodnie z § 5 umowy w przypadku braku realizacji postanowień zawartych w harmonogramie dostaw producent oraz odbiorca zapłacą karę umowną w wysokości wartości 1 sztuki jaja wylęgowego. Tym samym zdaniem pozwanej strony przewidziały karę umowną w wysokości końcowej 0,76 zł (ew. 0,76 zł + VAT), nie zaś karę umowną w wysokości 0,76 zł (lub 0,76 + VAT) x ilość nieodebranych jaj wylęgowych.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 12.637,88 zł tytułem brakujących kosztów sądowych oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że w dniu 4 listopada 2012 r. powód wstawił do kurnika pisklęta z rodzicielskiego zestawu brojlerowskiego (...) w liczbie 6.300 sztuk samic i 800 sztuk samców i odchowwał do 20 tygodnia życia ptaków 6.105 kurek, tj. 96,9% oraz odpowiednio 580 sztuk kogutów. Stado powoda zostało trzykrotnie zaszczepione przeciwko rzekomemu pomorowi drobiu w dniach: 2 grudnia 2010 r., 6 stycznia 2011 r. i 15 lutego 2011 r.

W dniu 25 lutego 2011 r. strony zawarły umowę kontraktacyjną, na mocy której powód - jako producent zobowiązał się sprzedać pozwanej spółce jako -kontraktującemu wyprodukowane na jego fermie brojlerowskie jaja wylęgowe, zgodnie z harmonogramem dostaw - odbioru jaj (określonym w aneksie stanowiącym integralną część niniejszej umowy), zaś pozwana spółka zobowiązała się przedmiotowe jaja zakupić. Okres trwania umowy strony ustaliły od 25 lutego 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. Pozwana spółka przed podpisaniem tej umowy odbierała dorywczo od powoda jaja wylęgowe, a około 13 lat wstecz miała z nim podpisaną umowę.

Zgodnie z postanowieniami umowy, powód zobowiązał się, że przedmiotowe jaja wylęgowe będą spełniały Polska Normę i zgodność z wymogami weterynaryjnymi (§ 1 ust. 2 umowy). Ponadto powód miał obowiązek - w porozumieniu ze służbą weterynaryjną - ustalić i wykonać na własny koszt program szczepień ochronnych i dostarczyć go pozwanej spółce (§ 1 ust. 6 umowy). Zobowiązany był również prowadzić fermę w warunkach gwarantujących prawidłową technologię produkcji (§ 1 ust. 5 umowy). Obowiązkiem powoda było także dołączyć do każdej partii jaj obowiązujące

dokumenty oraz informować na bieżąco kontraktującego o wszelkich zaistniałych na fermie przypadkach, które mogą mieć wpływ na jakość cyklu produkcyjnego (§ 4 ust. 1 umowy).

W przypadku uzyskania niższego procentu wylęgu oraz zapłodnienia, od ustalonego średniego za dany cykl produkcyjny, kontraktujący był uprawniony:

- ustalić niższą cenę zakupu za 1 sztukę jaja w stosunku do ceny zapisanej w aneksie;
- ograniczyć wielkość odbioru jaj;
- wstrzymać odbiór jaj, powiadamiając o tym telefonicznie powoda (§ 4 ust. 3 umowy).

Pozwana spółka zobowiązała się odebrać własnym transportem jaja od powoda w ilościach i terminach określonych w aneksie (§ 2 ust. 1 umowy). Zgodnie z harmonogramem dostaw - odbioru jaj, pozwana była zobowiązana do odbioru następującej ilości jaj: maj 2011 r. - 50.000 sztuk, czerwiec 2011 r. - 125.000 sztuk, lipiec 2011 r. - 125.000 sztuk, sierpień 2011 r. - 110.000 sztuk, wrzesień 2011 r. - 100.000 sztuk, październik 2011 r. - 80.000 sztuk, listopada 2011 r. - 60.000 sztuk, grudzień 2011 r. - 60.000 sztuk. Cena zakupu 1 sztuki, zgodnie z postanowieniami aneksu, wynosiła 0,76 zł + podatek VAT.

Stosownie do § 5 ust. 1 umowy kontraktacyjnej, w przypadku braku realizacji postanowień zawartych w harmonogramie dostaw - odbioru, zarówno producent, jak i odbiorca mieli zapłacić karę umowną w wysokości wartości 1 sztuki jaja wylęgowego. Tożsame zapisy dotyczące kar umownych pozwana stosowała także z innymi producentami jaj wylęgowych.

Powód w dniu 18 maja 2011 r. poinformował telefonicznie pracownicę pozwanej spółki o możliwości odbioru 13.000 jaj. W odpowiedzi przekazano mu, że spółka nie jest zainteresowana obecnie odbiorem tej ilości jaj i oczekuje przygotowania większej partii (co najmniej 20.000) pod koniec miesiąca. Pismem z dnia 24 maja 2011 r. powód wezwał pozwaną do odbioru jaj wylęgowych z jego fermy, zgodnie z harmonogramem i umową zawartą między stronami. Wskazał, iż w przypadku nieodebrania jaj obciąży pozwaną kosztami. Następnie w dniu 28 maja 2011 r. wysłał pozwanej wiadomość tekstową, prosząc w niej o odbiór z fermy 26.000 sztuk jaj w dniu 29 maja 2011 r.

W dniu 29 maja 2011 r. pracownicy spółki (...), zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, przyjechali do powoda celem odbioru pierwszej partii jaj. Kierownik zakładu pozwanej spółki - (...), po oględzinach przygotowanej przez powoda partii jaj odmówiła jej odbioru. Na powyższą okoliczność dnia 30 maja 2011 r. sporządziła notatkę służbową. W notatce wskazała, iż po dokładnym obejrzeniu jaj w magazynie powoda stwierdzono, że nie nadają się one do wylęgu, z uwagi na „brak należytej selekcji: bardzo małe, ściółkowe i wylęgowe wszystkie razem poukładane na wytłaczakach”. Dodatkowo wskazała, iż w trakcie oględzin dokonano wrywkowo zważenia jednego jaja, którego waga wyniosła 45 g.

W dniu 5 czerwca 2011 r. pracownicy pozwanej ponownie przyjechali na fermę powoda. Odebrali oni tego dnia 37.440 sztuk jaj. W dniu 6 czerwca 2011 r. obecna przy odbiorze kierownik wylęgarni B. M. sporządziła notatkę z odbioru, wskazując w niej, iż w trakcie odbioru jaj w dniu 5 czerwca 2011 r. stwierdzono, że część jaj przygotowanych do odbioru przez powoda nie było jajami wylęgowymi „bardzo małe, brudne, myte”. Podała, iż w trakcie odbioru poproszono powoda o dokumenty, które obowiązany był przedłożyć w chwili odbioru, a mianowicie: 1) wpis do rejestru stada, 2) program szczepień zatwierdzony przez lekarza powiatowego, 3) badania na mikoplazmę, 4) świadectwo weterynaryjne na jaja wylęgowe, 5) dowód dostawy na jaja wylęgowe. Wskazała, iż po dokonaniu załadunku powód nie przedstawił dokumentów: badania na mikoplazmę oraz świadectwa weterynaryjnego na jaja wylęgowe, deklarując, że kopie brakujących dokumentów prześle faksem, a oryginały przedstawi przy kolejnej dostawie.

W dniu 8 czerwca 2011 r. pozwana spółka sporządziła protokół na okoliczność selekcji jaj wylęgowych zakupionych od powoda. W protokole wskazano, iż pracownicy zakładu po selekcji wyodrębniły: 1) jaja wylęgowe w ilości 26.744 sztuk, 2) jaja nie nadające się do wylęgu w ilości 10.687 sztuk.

Pismem z dnia 9 czerwca 2011 r. powód wezwał pozwaną spółkę do odbioru z jego fermy jaj wylęgowych w ilości 30.000 sztuk do dnia 12 czerwca 2011 r. Podkreślił, iż w przypadku braku odbioru jaj skieruje on stado (...) do uboju między 13 czerwca 2011 r. a 17 czerwca 2011 r., zaś kosztami za brak odbioru jaj wylęgowych obciąży pozwaną spółkę.

W dniu 10 czerwca 2011 r. - po wizycie na fermie powoda - lekarz weterynarii K. L. (1) wystawił zaświadczenie, w którym stwierdził, iż na fermie kur reprodukcyjnych(...), stanowiących własność G. P., stan zdrowotny kur, warunki zootechniczne oraz same jaja nie budzą jego zastrzeżeń.

Pismem z dnia 14 czerwca 2011 r. powód ponownie wezwał pozwaną do odbioru jaj wylęgowych, zgodnie z umową z dnia 25 lutego 2011 r. Wskazał w nim, iż część nieodebranych przez pozwaną jaj trafiło do innego zakładu wylęgu drobiu, co czyni zarzuty braku realizacji przez niego umowy za bezpodstawne. Podkreślił, iż wszystkie jaja spełniają wymogi normy Polskiej i Unii Europejskiej o minimalnej wadze. Ponadto podał, iż cała dokumentacja stada, łącznie ze świadectwem zdrowia została dostarczona do pozwanej spółki. Dodatkowo wskazał, iż dalsza współpraca uzależniona jest od odbioru jaj zgodnie z umową. Końcowo wezwał pozwaną spółkę do zapłaty kary umownej za nieodebranie jaj wylęgowych w miesiącu maju w wysokości 41.000 zł.

W odpowiedzi na te wezwania, pozwana - pismem datowanym na dzień 10 czerwca 2011 r. - złożyła powodowi oświadczenie o istnieniu istotnych wad fizycznych przedmiotu kontraktacji oraz o odstąpieniu od umowy kontraktacji (także co do części przedmiotu kontraktacji, która miała być dostarczona później) wraz z wezwaniem do odbioru jaj nie spełniających wymogów jaj wylęgowych oraz norm produkcyjnych. W uzasadnieniu oświadczenia o odstąpieniu od umowy kontraktacji, wskazała, iż odstępuje od tej umowy, z uwagi na istnienie wad istotnych przedmiotu kontraktacji. Stwierdziła, iż powód nie wykonał umowy zarówno w zakresie ilości, jak i jakości zakontraktowanych jaj wylęgowych, mimo wezwania do należytego wykonania umowy do 5 czerwca 2011 r. Podała, że z dostarczonych przez powoda z opóźnieniem jaj (w łącznej ilości 37 440 sztuk) 10.687 sztuk posiada istotne wady fizyczne, gdyż nie spełniają one norm i nie są zdadne do wylęgu. Na okoliczność stwierdzonych uchybień pracownicy spółki sporządzili notatkę służbową. Podkreśliła, iż wieczorem w dniu 8 czerwca 2011 r. zakończono selekcję jaj odebranych od powoda w dniu 5 czerwca 2011 r., w wyniku której stwierdzono, że na zewnątrz (jako widoczne) powód położył jaja spełniające wymogi jaja wylęgowego, zaś w środku schowane były jaja, które nie nadawały się do wylęgu, zgodnie z normami dla tej rasy. Na okoliczność dokonania selekcji i stwierdzonych uchybień pracownicy sporządzili notatkę służbową oraz dokumentację fotograficzną. Ponadto wezwano powoda do przesłania brakującej dokumentacji związanej z wykonaniem umowy kontraktacji, w części wykonanej przez powoda, tj. świadectwa weterynaryjnego na wywóz jaj wylęgowych w terminie do 14 czerwca 2011 r.

Powód pismem z dnia 17 czerwca 2011 r. wezwał ponownie pozwaną do wykonania umowy kontraktacyjnej i odbioru jaj w ilości wynikającej z harmonogramu dostaw. Wskazał w nim, iż odrzuca w całości zarzuty stawiane przez pozwaną w piśmie z dnia 10 czerwca 2011 r., albowiem w są one nieprawdziwe oraz zostały wykreowane w sposób sztuczny i nie mają jakiegokolwiek potwierdzenia w rzeczywistości. Wobec powyższego, oświadczenie o odstąpieniu od umowy uznał za pozbawione podstaw i przez to nie wywołujące żadnego skutku prawnego, w związku z czym stwierdził, że umowa kontraktacyjna pozostaje nadal w mocy i obowiązuje obie strony.

W kolejnym piśmie, z dnia 17 czerwca 2011 r., pozwana podniosła, iż skutecznie odstąpiła od umowy zawartej z powodem. Podkreśliła, iż w dniu 5 czerwca 2011 r. powód wydał ilość jaj niezgodną z umową i wezwaniem, tj. 37.400 sztuk, a ponadto o jakości niespełniającej wymogów jaja wylęgowego (za małe, brudne). Tym samym powód nie wykonał umowy, skutkiem czego spółka odstąpiła od umowy. Końcowo - z uwagi na treść pisma powoda z dnia 17 czerwca 2011 r., z którego wynika, iż nie przyjął on do wiadomości oświadczenia o odstąpieniu od umowy - ponownie oświadczyła, iż odstępuje od umowy zawartej z powodem, z uwagi na istnienie wad istotnych jaj oraz niewykonanie przez niego umowy w zakreślonym terminie, mimo wezwania do dostarczenia wymaganej ilości jaj wylęgowych o ustalonej jakości. W dniu 20 czerwca 2011 r. w siedzibie pozwanej spółki doszło do spotkania stron w celu rozwiązania zaistniałego sporu. Powód po obejrzeniu dostarczonych jaj podtrzymał swoje stanowisko o ich dobrej jakości i zgodności z treścią zawartej umowy.

Po wizycie powoda, pozwana wezwała do siedziby spółki Powiatowego Lekarza Weterynarii - P. M. (1) celem oceny dostarczonych jej przez powoda jaj. Sporządził on notatkę z dnia 21 czerwca 2011 r., w której wskazał, iż waga losowo wybranych jaj wynosiła od 46-48 g, zaś same jaja były brudne (ściółkowane). W dniu 1 lipca 2011 r. zleciła (...)w O. ocenę serologiczną krwi jednodniowych piskląt wyklutych z dostarczonych przez powoda jaj. Z otrzymanego sprawozdania z badań (datowanego na 5 lipca 2011 r.) wynikało, iż posiadane przez kurczęta miana przeciwciał posiadają zaniżone wartości (...), zaś część surowic nie zawiera specyficznych przeciwciał. W opinii tej prof. P. S. zawarł wniosek końcowy, iż zastosowany program szczepień nie zabezpieczał piskląt przed skutkami zakażeń reowirusami ptasimi i utrudniał prowadzenie skutecznej immunoprofilaktyki choroby G..

W dniu 12 lipca 2011 r. pełnomocnik powoda ponownie wezwał pozwaną spółkę do wykonania umowy kontraktacyjnej. Podkreślił, iż z przedstawionych spółce dokumentów jednoznacznie wynika, że stado powoda zostało poddane wszelkim wymaganym szczepieniom i zabiegom weterynaryjnym, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Wobec powyższego powód oczekuje, że spółka rozpocznie odbiór jaj, bowiem stado jest w szczytowym stanie nieśności.

W odpowiedzi pozwana spółka, pismem z dnia 20 lipca 2011 r., wskazała, iż zarówno w oświadczeniu o odstąpieniu z 10 czerwca 2011 r., jak i w drugim oświadczeniu z 17 czerwca 2011 r. określono charakter wad istotnych, tj. niespełnienie przez jaja wymogów producenta rasy dla jaj wylęgowych tzn. „zbyt małe, brudne”. Ponadto - odnosząc się do badań serologicznych krwi jednodniowych piskląt (wyklutych z dostarczonych przez powoda jaj), przeprowadzonych przez (...)w O., oświadczyła, iż w chwili obecnej ujawniono kolejną wadę istotną wszystkich dostarczonych przez powoda jaj tj. brak odporności przeciwko wirusowi zakaźnemu zapalenia torby F., reowirusom oraz przeciwko wirusowi zakaźnemu zapalenia oskrzeli kur, wynikającą prawdopodobnie z braku szczepień, dokonania szczepienia złą techniką, albo też biopreparatem złej jakości.

Ostatecznie powód w dniu 16 grudnia 2011 r. wystawił notę obciążeniową, którą obciążył pozwaną kwotą 555.623,77 zł z tytułu kary umownej, wzywając jednocześnie do jej zapłaty.

W odpowiedzi na wezwanie, pozwana spółka pismem z dnia 23 grudnia 2011 r. poinformowała powoda, iż nie jest względem niego zobowiązana do zapłaty jakichkolwiek kwot.

Powód, z uwagi na brak odbioru zakontraktowanych przez pozwaną jaj, sprzedał je (...)w W. w ilości 209.320 sztuk, (...) w T. w ilości 201.735 sztuk. Procent wylęgu z jaj dostarczonych (...) w W. wynosił 81,1% (nałożonych) oraz 91,4% (zapłodnionych), natomiast z dostarczonych (...) w T. 82,81% (nałożonych) oraz 82,81% (zapłodnionych).

W okresie obowiązywania umowy stron, pozwana spółka współpracowała również z innymi producentami jaj wylęgowych m.in. z J. C. (1). Sprzedał on pozwanej spółce jaja w następujących ilościach: w dniu 4 maja 2011 r. - 60.000 sztuk, w dniu 11 maja 2011 r. - 34.000 sztuk, w dniu 18 maja 2011 r. - 30.000 sztuk, w dniu 24 maja 2011 r. - 33.000 sztuk, w dniu 29 maja 2011 r. - 35.000 sztuk, w dniu 3 czerwca 2011 r. - 60.000 sztuk, w dniu 6 czerwca 2011 r. - 32.000 sztuk, w dniu 14 czerwca 2011 r. - 17.000 sztuk, w dniu 20 czerwca 2011 r. - 24.500 sztuk, w dniu 25 czerwca 2011 r. - 22.000 sztuk.

Przechodząc do oceny żądania pozwu, Sąd Okręgowy na wstępie zauważył, że zgodnie z art. 621 Kodeksu cywilnego - do rękojmi za wady fizyczne i prawne przedmiotu kontraktacji oraz środków produkcji dostarczonych producentowi przez kontraktującego stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży z tą zmianą, że prawo odstąpienia od umowy z powodu wad fizycznych przedmiotu kontraktacji przysługuje kontraktującemu tylko wtedy, gdy wady są istotne. W przypadku wad „istotnych”, uregulowanych przepisami o umowie kontraktacji (art. 621 k.c.), ustawodawca nie definiuje tych wad, pozostawiając interpretację tego pojęcia orzecznictwu i doktrynie, które wysunęły w tym przedmiocie kilka propozycji, a mianowicie, że wada jest istotna tylko wtedy, gdy jej skutkiem jest nieprzydatność produktu rolnego do użytku określonego w umowie lub wynikającego z przeznaczenia produktu, bądź w ogóle nie nadaje się on do użytku jako surowiec do dalszego przetwórstwa lub konsumpcji.

Następnie podkreślił, że w niniejszym postępowaniu dla oceny zasadności roszczenia powoda, istotne były jedynie okoliczności i twierdzenia zawarte w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy, bowiem to z nich pozwana wywodziła skutek prawny, jakim było ustanie stosunku umownego łączącego strony.

W tym kontekście wskazał, iż pozwana jako przyczyny odstąpienia od umowy podała wydanie jaj w ilości niezgodnej z umową i wezwaniem tj. 37.400 sztuk, a ponadto, że jaja wyprodukowane przez powoda były złej jakości, bowiem nie spełniały wymogów jaja wylęgowego (za małe i brudne). Dopiero w dalszych pismach, kierowanych do powoda oraz w toku procesu, podniosła kolejne okoliczności, które - jej zdaniem - uzasadniały odstąpienie od umowy.

Odnosząc się do podanych przez pozwaną przyczyn odstąpienia od umowy, zaznaczył, iż zarzut wydania przedmiotu kontraktacji w ilości niezgodnej z umową, biorąc pod uwagę treść art. 620 k.c. oraz 621 k.c., nie mógł stanowić skutecznej przyczyny odstąpienia. Wskazał, iż zgodnie z art. 620 k.c., jeżeli przedmiot kontraktacji jest podzielny, kontraktujący nie może odmówić przyjęcia świadczenia częściowego, chyba że inaczej zastrzeżono. Strony powyższej kwestii nie uregulowały w żaden sposób w umowie, w związku z czym przyjął, iż znajduje w niej zastosowanie wymieniona regulacja kodeksowa. Tym samym uznał, że pozwana nie mogła odmówić przyjęcia części jaj wyprodukowanych przez powoda, bowiem bezsprzecznie przedmiot kontraktacji był podzielny, a w konsekwencji nie mogła też z tej przyczyny postawić powodowi skutecznego zarzutu, uzasadniającego odstąpienie od umowy.

Przechodząc z kolei do zarzutu braku spełnienia wymogów jakościowych, dotyczących jaja wylęgowego, sprecyzowanego w trakcie procesu jako zarzutu nie spełnienia wymogów Polskiej Normy wskazał na następujące okoliczności.

Zgodnie z obowiązującą w chwili zawarcia umowy Polską Normą „Jaja kurze wylęgowe” Polskiego Komitetu Normalizacji, Miar i Jakości, ustanowionej przez Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości dnia 8 maja 1985 r. jako norma obowiązująca od dnia 1 stycznia 1986 r. (wycofana bez zastąpienia w dniu 9 grudnia 2011 r.), jaja kurze wylęgowe winny spełniać następujące wymagania:

1. powinny pochodzić wyłącznie z ferm wymienionych w rozdziale 2.2 niniejszej normy, wolnych od chorób zakaźnych zgodnie z wymogami weterynaryjnymi,
2. masa jaja: optymalna 54 do 63 g; dopuszczalna 52 do 75 g
3. wymagany wskaźnik kształtu jaja od 70% do 82%; nie dopuszcza się do wylęgu jaj wąskich, kulistych, zdeformowanych, przewężonych oraz ze zgrubiałą obręczą skorupy.
4. skorupa powinna być czysta i nieuszkodzona. Jaja pozbawione kutikuli (definicja zawarta w pkt. 1.3.4 Polskiej Normy: cienka, organiczna warstwa pokrywająca skorupę od zewnątrz, zbudowana głównie z białek związanych z niewielką ilością polisacharydów i tłuszczów) wskutek mycia nie mogą być przeznaczone do wylęgu. Dopuszczalne są drobne, naturalne dające niełatwo zeszkrobać zanieczyszczenia. Niedopuszczalna jest bardzo cienka skorupka. Niepożądana marmurkowatość.
5. komora powietrzna powinna znajdować się w tępych końcu jaja. Niedopuszczalne jest inne położenie komory powietrznej, jak również komora ruchoma, rozlana lub rozdzielona. Głębokość komory powietrznej nie powinna przekraczać 5 mm. K. powietrzna przy prześwietleniu powinna być mała, nie różniąca się barwą od białka.
6. białko powinno być przezroczyste, bez ciał obcych i zmętnień.
7. żółtko powinno być centralnie położone, z niewielkim przechyleniem. Nie dopuszcza się zbyt ruchomej kuli żółtkowej, rozlanej lub przywartej do błony białkowej, z plamami krwistymi. Nie dopuszcza się do wylęgu jaj zawierających więcej niż jedno żółtko,
8. odkażanie jaj powinno być dokonane dwukrotnie, w tym na fermie nie później niż 4 h po zniesieniu jaj.

Pozwana, powołując się na protokoły sporządzone przez swoich pracowników, dokumentację fotograficzną, zaświadczenie wydane przez (...)w S. dr P. M. (1), zarzucała, iż powód nie wykonał umowy w zakresie jakości przedmiotu kontraktacji, ponieważ jaja dostarczone pozwanej były pod względem wielkości niedopuszczalne do wylęgu (wszystkie poniżej 50 g), zdeformowane, brudne ze śladami kału i mycia, ściółkowane. Tym samym jaja te nie spełniały wymogów z pkt 3 i 4 Polskiej Normy.

Sąd nie podzielił jednak przytoczonych zarzutów, co do braku zgodności wszystkich jaj dostarczonych przez powoda z w/w Polską Normą.

W pierwszej kolejności zauważył, iż protokoły i notatki sporządzone przez pracowników pozwanego są bardzo ogólne i na ich podstawie w żaden sposób nie można stwierdzić, że wszystkie jaja wyprodukowane przez powoda były zbyt małe. W notatce służbowej sporządzonej przez B. M. znalazł się zapis, iż w trakcie oględzin dokonano wrywkowo zważenia jednego jaja, którego waga wyniosła 45 g. Biorąc pod uwagę fakt, iż powód w dniu 29 lipca 2011 r. przygotował do odbioru 26.000 sztuk jaj, nie można uznać, iż na podstawie zważania losowo wybranego jaja, którego waga wynosiła 45 g, wszystkie jaja nie spełniały wymogów dotyczących ich masy.

Również protokół spisany po selekcji jaj odebranych w dniu 5 czerwca 2011 r. został sporządzony niezwykle ogólnie. Na jego podstawie nie można stwierdzić, ile ważyły poszczególne jaja, nie wskazano w nim również, ile z jaj odrzucono we względu na złą wagę, a ile ze względu na zbytne zabrudzenie.

Zarzuty pozwanej co do zbyt małej wagi jaj pochodzących z fermy powoda nie mogły zostać również potwierdzone notatką sporządzoną przez Powiatowego Lekarza Weterynarii dr P. M. (1), albowiem wizyta tego lekarza weterynarii odbywała się w magazynie odpadów pozwanej Spółki i dotyczyła tylko 11.000 jaj odrzuconych podczas selekcji przeprowadzonej przez pracownice pozwanej spółki. Ocena powiatowego lekarza weterynarii dokonana została zatem niespełna miesiąc po odbiorze jaj i temperatura panująca w magazynie mogła doprowadzić do wysychania i utraty wagi tych jaj. Rzeczą bowiem oczywistą jest, że jaja z upływem czasu ulegają wysychaniu, co powoduje spadek ich wagi. Ponadto, jak podał P. M. (1) - słuchany w charakterze świadka - podczas jego wizyty B. M. zważyła jedynie 4-5 jaj i ich waga wynosiła mniej niż 50 g. Zaznaczył, iż w jego obecności nie były podnoszone wszystkie wytłaczanki i nie oglądał on wszystkich jaj. Tym samym na podstawie jego notatki nie można było ustalić, iż waga wszystkich 11.000 jaj była poniżej wymaganej normy. Z uwagi na to, iż lekarzowi weterynarii okazano jedynie 11.000 jaj odrzuconych podczas selekcji, przyjął, iż pozostałe jaja odebrane od powoda w dniu 5 czerwca 2011 r. nie budziły zastrzeżeń. Brak bowiem w piśmie Powiatowego Lekarza Weterynarii z dnia 21 czerwca 2011 r. zastrzeżeń w tym zakresie. Na tej podstawie Sąd przyjął, że jakość, waga i czystość pozostałych nie budziły żadnych wątpliwości strony pozwanej. Nadto, tezę o dobrej jakości pozostałych jaj miała potwierdzić również sama pozwana w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy, w którym podała, iż po zakończonej selekcji jaj odebranych w dniu 5 czerwca 2011 r. stwierdziła, że na zewnątrz (jako widoczne) powód położył jaja spełniające wymogi jaja wylęgowego, zaś w środku schowane były jaja, które nie nadawały się do wylęgu, zgodnie z normami dla tej rasy. Zdaniem Sądu Okręgowego, już sama treść oświadczenia pozwanej przeczyła jej dalszym twierdzeniom, że wszystkie jaja wylęgowe dostarczone przez powoda nie spełniały wymogów Polskiej Normy. Jako pozbawione podstaw faktycznych i prawnych ocenił zatem twierdzenie pozwanej, że wszystkie jaja dostarczone z fermy powoda były poniżej 52 g wagi.

Przechodząc do kwestii czystości jaj powoda, zauważył, iż Polska Norma wypowiadała się w tym zakresie bardzo ogólnie, bowiem zgodnie z jej treścią wylęgowi mogą być poddane jaja o niewielkim stopniu zabrudzenia, zaś określenie „niewielkiego stopnia zabrudzenia” jest niezwykle mało precyzyjne. Zdaniem Sądu, pozwana doskonale wiedziała, iż powód prowadzi zbiór ściółkowy, który powoduje, że na jajach pozostają drobne ślady, których nie da się uniknąć. Idealnie czyste jaja wylęgowe można uzyskać jedynie z chowu klatkowego, a w tym systemie nie utrzymuje się mięsnych stad reprodukcyjnych, takich jak stado powoda. Nie było zatem podstaw - ocenie Sądu - do oczekiwania, że jaja dostarczone przez powoda będą spełniały wymogi jaj klatkowych w sytuacji, gdy pozwany winien zdawać sobie sprawę z tego, że powód ma ściółkę i pochodzące od niego jaja mogą być z tego względu nieznacznie zabrudzone.

Nie uszło uwadze Sądu, iż na zdjęciach dołączonych do pozwu wyraźnie widać, że część jaj nosi ślady zabrudzeń, zaś niezadawalającą czystość jaj należy traktować jako wadę istotną. Jednakże na zdjęciach widoczne są również jaja czyste. W tym kontekście wskazał, iż dokumentacja fotograficzna, przedstawiająca jedynie wybiórczo wybrane jaja, nie mogła stanowić materiału dowodowego, na podstawie którego można było stwierdzić, że wszystkie jaja dostarczone przez powoda były zabrudzone i tym samym nienadające się do nałożenia. Zauważył przy tym, iż powód przedstawił również dokumentację fotograficzną, na której z kolei wszystkie jaja są czyste. Powyższa sytuacja obrazuje, jak niemiernym dowodem są przedstawiane przez strony wybiórcze zdjęcia fotograficzne. Podkreślił, że także biegli, na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie byli w stanie określić ilości jaj brudnych, wyprodukowanych na fermie powoda oraz stopnia ich zanieczyszczenia. Sposób przedstawienia brudnych jaj na zdjęciach nie pozwolił biegłym odnieść się kategorycznie do kwestii ilości jaj brudnych w partii odebranej przez pozwaną. To samo dotyczyło wielkości jaj dostarczonych w tej samej partii towaru.

Sąd nie miał wątpliwości, iż w partii jaj odebranych od powoda znalazły się także jaja, które nie spełniały wymogów Polskiej Normy. Jednakże dowody przedstawione przez pozwaną w postaci protokołu i notatki sporządzonych w dniu 8 czerwca 2011 r. oraz dokumentacji fotograficznej były niewystarczające, aby na ich podstawie można było stwierdzić, iż wszystkie jaja odebrane od powoda nie spełniały wymogów stawianych jajom wylęgowym. Protokół oraz notatka nie zawierają informacji, na podstawie której można było ustalić ilość jaj brudnych oraz za małych, które zostały odrzucone jako nie nadające się do wylęgu.

Dlatego też powyższe protokoły, notatki i zdjęcia nie mogły stanowić wiarygodnego materiału dowodowego, na podstawie którego można byłoby podzielić twierdzenia pozwanej, co do niespełniania wymogów jakościowych przez wszystkie jaja produkowane na fermie powoda. Według Sądu, pozwana, chcąc udowodnić zasadność odstąpienia od umowy, powinna rzetelnie przygotować dokumentację dowodzącą wady części odebranego przedmiotu kontraktacji, a nie tylko sfotografować przykładowo kilka jaj i rzut ogólny na górne wytłaczanki, zestawione warstwowo wśród złożonych w magazynie.

Sąd, dokonując zatem oceny zasadności odstąpienia od umowy, wskazał, że zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wobec bezspornego faktu zawarcia umowy kontraktacji, to na pozwanej spoczywał obowiązek wykazania, iż skutecznie od tej umowy odstąpiła. W ocenie Sądu, pozwana jednak obowiązkowi temu nie podołała, gdyż dostarczony przez nią materiał dowodowy nie pozwał na stwierdzenie, iż wszystkie odebrane od powoda jaja posiadały wadę istotną, umożliwiającą złożenie skutecznego oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Odnosząc się zaś do pozostałych zarzutów, będących zdaniem pozwanej uzasadnionymi przyczynami złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, które zostały podniesione w trakcie procesu, Sąd ocenił, że nie znalazły one potwierdzenia w zebranych materiałach dowodowych.

Nie potwierdził się zarzut, iż na fermie powoda nie zachowano odpowiednich warunków zootechnicznych i zoohigienicznych. Strony już wcześniej ze sobą współpracowały i pozwana nie miała wtedy zastrzeżeń co do tych warunków. Ponadto, pracownik pozwanej spółki był obecny na fermie powoda przed podpisaniem umowy kontraktacji i tym samym można przypuszczać, iż zapoznał się on z warunkami tam panującymi. Nie budziły one wówczas żadnych zastrzeżeń, skoro strony zawarły ze sobą przedmiotową umowę. Sąd podkreślił, iż osoby postronne, które wizytowały fermę powoda, nie dostrzegły na niej żadnych nieprawidłowości. Świadek K. L. (1) zaświadczył, iż powód spełniał wszelkie warunki stawiane hodowcom w zakresie infrastruktury i warunków sanitarnych.

Sąd nie podzielił twierdzenia pozwanej, że niezależnie od złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy miała ona uprawnienie (wynikające z umowy) do nieodebrania jaj w przypadku stwierdzenia naruszenia przepisów sanitarnych. Zgodnie bowiem z postanowieniami umowy, pozwany mógł wstrzymać odbiór jaj, lecz jedynie w przypadku uzyskania niższego procentu wylęgu oraz zapłodnienia od ustalonego średniego za dany cykl produkcyjny, nie zaś w przypadku stwierdzenia naruszenia przepisów sanitarnych. Dodatkowo pozwana w żaden sposób nie wykazała, aby powód naruszył jakiegokolwiek przepisy sanitarne.

Jako pozbawione podstaw uznał twierdzenia strony pozwanej, jakoby powód nie przeprowadzał wymaganych badań na salmonellozę i mykoplazmozę. Załączone do pozwu zaświadczenie wydane przez Powiatowego Lekarza Weterynarii potwierdzają przeprowadzenie tych badań. Z tego zaświadczenia wynika, że badanie to przeprowadzone zostało na podstawie prób właścicielskich i wykazało wynik ujemny. W ramach realizacji krajowego programu zwalczania niektórych serowarów salmonelli w stadach hodowlanych I kura (G. G.), skierowanym przeciw pałeczkom Salmonelli, powód przeprowadził badania zarówno przed dniem odbioru jaj - 18 maja i 3 czerwca 2011 r., jak i po tym terminie, czyli w dniach 20 czerwca, 12 lipca, 16 sierpnia, 25 października 2011 r. Stosowny wymóg został również spełniony, co do obowiązku badań w kierunku braku stwierdzenia obecności przeciwciał Mycoplasma gallisepticum.

Kolejnym zarzutem pozwanej był brak ustalenia przez powoda - w porozumieniu ze służbą weterynaryjną - programu szczepień ochronnych. Pozwana wskazała, iż w dniu 1 lipca 2011 r. wysłała do (...) w O. próbki krwi 1-dniowych piskląt, które zostały wyklute z jaj pochodzących od G. P., celem zbadania w kierunku poziomu przeciwciał przeciwko I., (...) oraz (...). Dostarczone wyniki wskazywały, że jaja wylęgowe posiadały wadę istotną tj. nie posiadały minimalnego dopuszczalnego poziomu przeciwciał. Pozwana - w celu oceny ww. wyników - przedłożyła dokumentację do (...) w W.. W ocenie opiniującego prof. dr hab. P. S. można sądzić, iż przyczyną niskich i niewyrównanych mian przeciwciał przeciwko reowirusowemu był brak immunizacji stada szczepionką inaktywowaną. Tym samym - zdaniem pozwanej - przedmiot kontraktacji posiadał wady istotne, nie zabezpieczające piskląt wyklutych z jaj powoda przed zakażeniami reowirusami ptasimi i utrudniającymi prowadzenie szczepień przeciwko chorobie G..

Zgodnie z § 1 ust. 6 umowy kontraktacji, producent był zobowiązany ustalić, w porozumieniu ze służbą weterynaryjną, program szczepień ochronnych i dostarczyć go kontraktującemu. Zdaniem Sądu, powód wykazał dostatecznie, iż w porozumieniu ze służbą weterynaryjną dokonał programu szczepień ochronnych, przedkładając do pozwu zatwierdzony przez urzędowego lekarza weterynarii K. L. (2) program szczepień ochronnych stada. Dodatkowo powyższą okoliczność potwierdził K. L. (2), zeznający w charakterze świadka. Ponadto potwierdzeniem wykonania wymaganego programu szczepień była obecność przeciwciała w organizmie badanych piskląt, co potwierdziło sprawozdanie z badania, wykonanego przez (...)w O. w dniu 5 lipca 2011 r., z którego wynikała obecność w próbkach krwi piskląt kurzych z hodowli G. P.: przeciwciała przeciwko wirusowemu zapaleniu torby F. (I.), przeciwciała przeciwko reowirusom (...), przeciwciała przeciwko wirusowemu zapaleniu oskrzeli kur (...). Powyższe badanie nie mogło stanowić dowodu no to, iż pisklęta wyklute z jaj dostarczonych przez powoda nie posiadały minimalnego dopuszczalnego poziomu przeciwciał. Należy zauważyć, iż próbki krwi pobrano w dniu 1 lipca, zaś badanie przeprowadzono w dniu 5 lipca. Wszystkie wartości i parametry w opinii były zaniżone, z uwagi na upływ czasu między pobraniem próbek do badań a badaniem. Miano przeciwciał z każdym dniem maleje. Rzetelne badanie powinno być wykonane w tym samym dniu, w którym następuje pobranie krwi. W wyniku odstępu czasu krew może być podgrzana, a w procesie podgrzewania mogą zaniknąć przeciwciała. Sąd zauważył, iż pozwana przedmiotowy program szczepień okazała (...) dr P. M. (1), który w trakcie rozprawy jednoznacznie wskazał, iż nie miał zastrzeżeń do przedstawionego mu programu. Dodatkowo w materiale dowodowym nie ma dowodów na zdiagnozowanie jednostek chorobowych, które mogły by wywołać odpowiednie wirusy. W tym kontekście nieuprawnionym, zdaniem Sądu, było wiązanie niezabezpieczania piskląt wobec zastosowanego programu szczepień przeciwko skutkami zakażeń reowirusami ptasimi i prowadzenia skutecznej immunoprofilaktyki choroby G., w sytuacji braku powyższych jednostek chorobowych u piskląt wyklutych z jaj dostarczonych przez powoda.

Odnosząc się do zarzutu braku okazania przez powoda świadectwa wywozowego podkreślił, iż zeznająca w charakterze świadka B. M. potwierdziła, że powód ostatecznie przedstawił brakujące dokumenty,

Końcowo Sąd zauważył, że jakość wyprodukowanych w gospodarstwie powoda jaj wylęgowych została także zweryfikowana wynikami procentu lęgu, osiągniętymi przez innych odbiorców. Karty lęgu potwierdzają należyta jakość wyprodukowanych przez powoda jaj. Ponadto R. K. (1) (pracownik wylęgu drobiu w W.) potwierdził, iż jaja wylęgowe dostarczane przez powoda spełniały wymogi dotyczące wagi. Zaznaczył przy tym, iż to właśnie procent zapłodnienia i procent wylęgu są parametrami, które w sposób najbardziej istotny określają przydatność jaj

wylęgowych. Natomiast pozwana, nie czekając na wskaźniki procentu zapłodnienia i procentu wylęgu, już po pierwszej dostawie odstąpiła od umowy, wskazując na niezgodność jaj z cechami trudnymi do późniejszego zweryfikowania.

Nadto zaznaczył, iż z obu opinii biegłych, choć różniących się w szczegółach - płynie tożsamy wniosek, iż nie było żadnych odstępstw jakościowych w jajach produkowanych przez powoda. Tym samym nie było podstaw do wypowiedzenia umowy, bowiem jaja z fermy powoda generalnie były zgodne z treścią umowy i odpowiadały Polskiej Normie.

W tych okolicznościach Sąd przychylił się do twierdzeń powoda, iż rzeczywistą przyczyną odmowy odbioru jaj był spadek cen na rynku jaj wylęgowych, który miał swój początek w maju 2011 r. w związku z czym cena ustalona w umowie na poziomie 0,76 zł za jajko, okazała się dla pozwanej spółki nieopłacalna. Załączone przez pozwaną umowy oraz faktury zakupu jaj wylęgowych w okresie maj - lipiec 2011 r., a także zeznania świadka J. C. (1), potwierdzają, że to nie jakość jaj wylęgowych powoda była przyczyną braku ich odbioru, ale zbyt wysoka cena przewidziana w umowie. W tym bowiem czasie pozwana spółka ściśle współpracowała z J. C. (1), z którym w miesiącu maju ustaliła cenę za jajko w wysokości 0,54 zł. Tym samym zrozumiałe jest, iż jej zainteresowanie jajkami powoda, których cena była wyższa o 22 gr, było coraz mniejsze. Z ekonomicznego punktu widzenia odbiór jaj od powoda był po prostu nieopłacany. Zysk płynący ze zmiany producenta wynosił bowiem 156.200 zł. Sąd uznał przy tym za niewiarygodne wyjaśnienia prezesa pozwanej spółki, iż B. C., dopiero wracając od powoda w dniu 29 maja 2011 r. dzwoniła do hodowców i znalazła J. C. (1), z którym tego dnia podjęła współpracę, z uwagi na złą jakość jaj wyprodukowanych przez powoda. Z akt sprawy wynika, iż pozwana spółka współpracowała cały czas z J. C. (1), co odzwierciedlają zgromadzone w aktach faktury VAT. Ponadto sam J. C. (1) potwierdził, iż łączyła go ze stroną pozwaną umowa do maja 2011 r.

Wobec powyższego uznał, iż pozwana nie udowodniła skuteczności złożonego powodowi oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Tym samym przyjął, iż oświadczenie o odstąpieniu od umowy było nieskuteczne i nie wywołało żadnych skutków prawnych, zaś łącząca strony umowa nie uległa rozwiązaniu.

W tym stanie rzeczy uznał, iż powód był w pełni uprawniony obciążyć pozwaną spółkę stosowną karą umowną, wynikającą z postanowień łączącej strony umowy. Przechodząc z kolei do jej wysokości, poddał wykładni postanowienia umowy, bowiem stanowiska obu stron były rozbieżne.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarcie w postanowieniach umowy zapisu o karze umownej prowadzi do wniosku, iż strony chciały się zabezpieczyć finansowo przed ewentualnymi wypadkami niewykonania umowy przez którąkolwiek ze stron.

Obie strony odmiennie rozumiały treść postanowienia umowy obowiązującego w tym zakresie. Powód stał na stanowisku, iż § 5 stanowi, iż wysokość kary umownej stanowi iloczyn ceny jednego jaja wylęgowego oraz ilości niedostarczonych sztuk. Natomiast strona pozwana uważała, iż zapisy umowy przewidują karę umowną w wysokości końcowej 0,76 zł (ew. 0,76 zł + VAT), nie zaś karę umowną w wysokości 0,76 zł (lub 0,76 + VAT) x ilość nieodebranych jaj wylęgowych.

Mając na uwadze funkcje kary umownej, Sąd stwierdził, że kara umowna jest sankcją cywilnoprawną na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Dlatego mówi się o funkcji represyjnej kary umownej, jednakże najistotniejszą funkcją jaką pełni kara umowna jest jednak funkcja kompensacyjna. Kara umowna jest bowiem surogatem odszkodowania za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania niepieniężnego. Ma na celu naprawienie szkody poniesionej przez wierzyciela. Ważnym zadaniem kary umownej jest zabezpieczenie wykonania zobowiązania, a tym samym zwiększenie realności jego wykonania. Zastrzeżenie kary umownej jest więc środkiem jurydycznym, mającym na celu wzmocnienie więzi między stronami.

Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu Okręgowego, interpretacja postanowień umowy dokonana przez stronę pozwaną jest zbyt daleko idąca. W zasadzie prowadzi do sytuacji wyeliminowania jakiegokolwiek sankcji na podstawie zawartego w umowie postanowienia o karze umownej za nienależyte jej wykonanie. Nie można bowiem uznać, iż kara

w wysokości 0,76 zł jest jakąkolwiek sankcją i zabezpieczeniem należytego wykonania umowy, gdy wartość całego kontraktu stanowi kwota 539.600 zł.

Należy podkreślić, iż w obrocie gospodarczym powinno się stosować bardziej rygorystyczne wymagania odnośnie sporządzania umów. Badanie zgodnego zamiaru stron będących profesjonalistami, odmiennego co do istotnych postanowień umowy, od tekstu pisemnego godziłoby w bezpieczeństwo obrotu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 989/12). Wykładnia umów w pierwszym rzędzie powinna uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę i taki sens wyraża art. 65 § 2 k.c. Wymaga to analizy nie tylko samych postanowień umowy, gdyż znaczenie dla stwierdzenia zgodnej woli stron mogą mieć także ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012 r. sygn. akt I CSK 274/11).

Wskazał w tym kontekście, iż sporne postanowienie umowy nie różniło się od zapisów umów zawieranych przez pozwaną z innymi producentami. Natomiast prezes pozwanej spółki przyznał, iż standardowo w umowach zawieranych z kontrahentami była zastrzeżona kara umowna, która wynosiła 20-30% wartości niedostarczonego jaja wylęgowego.

W tej sytuacji uznał, iż zamiarem stron było realne zabezpieczenie wykonania umowy karą umowną, zaś taki zamiar odzwierciedla jedynie interpretacja postanowień umowy prezentowana przez stronę powodową. Tym samym powód był uprawniony do wystawienia w dniu 16 grudnia 2011 r. noty obciążeniowej, którą obciążył pozwaną spółkę kwotą 555.623,77 zł oraz dochodzenia w niniejszym procesie części wynikającej z niej kwoty.

Kosztami procesu obciążył stronę pozwaną, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, określoną w art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok pozwana zaskarżyła w całości apelacją, zarzucając mu:

I. nierozpoznanie istoty sprawy, tj. nierozpoznanie wadliwości jaj pochodzących z fermy powoda pod względem:

1. wymogów weterynaryjnych, co stanowiło wadę istotną i ograniczenie postępowania dowodowego do notatek (str. 10 uzasadnienia) i przyjęcie, iż istotne były jedynie okoliczności i twierdzenia zawarte w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, iż pozwany stawiał powodowi szereg zarzutów co do wad istotnych jaj, w tym w jednym z zarzutów istotnej wadliwości jaj było niespełnienie przez nie wymogów weterynaryjnych, zaś z zeznań świadków, których nie można zastępować notatkami, wynika wadliwość wszystkich jaj dostarczonych przez powoda, również w zakresie braku wymaganych szczepień, braku wymaganych dokumentów wyłączających jaja z fermy powoda z obrotu prawnego,

2. wymogów (...) i uznanie, iż pozwany zarzucił jedynie, iż jaja pochodzące z fermy powoda nie spełniały wymogów z pkt. 3 i 4 normy (str. 11 uzasadnienia), podczas gdy pozwany podnosił również wadliwość z pkt. 2 - masa jaja, brak przeciwciał i niski ich poziom, brak wymaganych prawem dokumentów i badań, wyłączający w ogóle jaja pochodzące z fermy powoda z obrotu prawnego,

3. wad stwierdzonych w oświadczeniach lekarza weterynarii z firmy (...), która przyjęła pisklęta do hodowli, a z których to dokumentów uprawnionego lekarza weterynarii wynikają wady istotne jaj (liczne upadki, objawy chorób, mała masa piskląt, słabe),

4. niespełniania przez jaja wymogów określonych w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 16 września 2004r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych mających zastosowanie do drobiu i jaj wylęgowych (Dz.U. 2004.219.2225) z których wynika, iż nie dopuszcza się w obrocie jaj wylęgowych, co do których nie wydano - jak w niniejszej sprawie - świadectwa zdrowia oraz jaj pochodzących z zakładu, w którym nie jest prowadzony minimalny program badań w kierunku na salmonellę oraz mycoplasme - jak w niniejszej sprawie i poprzestanie na stwierdzeniu, że świadectwo zostało ostatecznie dostarczone, z jednoczesnym pominięciem iż pochodziło ono z daty 30 czerwca 2011

r.- co stanowiło wadę istotną jaj pochodzących z fermy powoda, wykluczających obrót nimi, oraz nie odniesienie się do braku wymagalnych badań na salmonellę i mycoplasme w całym okresie produkcji stada,

5. braku wiarygodności materiału dowodowego złożonego przez powoda w 2014 r., podczas gdy biegły P. Ł. w opinii wskazał, iż wiarygodność ww. dowodów pozostawia sądowni,

II. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, w szczególności przez:

1. uznanie, że powód udowodnił i przedstawił wiarygodny materiał dowodowy, iż dokonał szczepień stada przeciwko rzekomemu pomorowi drobiu w dniach 2 grudnia 2010 r., 6 stycznia 2011 r., 15 lutego 2011 r. oraz pozostałych szczepień na podstawie odrębnie napisanej kartki uznanej w uzasadnieniu przez Sąd za „program” szczepień, podczas gdy wszystkie zabiegi jakie lekarz weterynarii wykonywał na fermie powoda winny były być dokumentowane fakturami za wykonaną usługę oraz „książką leczenia zwierząt gospodarskich... ewidencji leczenia zwierząt”, której prowadzenie jest obowiązkowe przez lekarza i karane karnie, a która prowadzona jest zarówno elektronicznie, jak i w formie papierowej, przy czym oryginał potwierdzenia wykonania usług w tym szczepień pozostawiany jest dla właściciela zwierząt, zaś kopia przechowywana jest przez lekarza weterynarii, mając na względzie również stwierdzenia biegłego, iż będzie „książki leczenia...” żądać wraz z sądem, bowiem jeżeli wykonano szczepienia ww. dokumenty winny istnieć u powoda, przy jednoczesnym przyjęciu przez Sąd, iż złożony do akt przez powoda dokument stanowi jedynie „program” szczepień, a więc nie stanowi - wbrew wnioskowi Sądu - dowodu ich wykonania, zaś w świetle zeznań lekarza weterynarii K. L. (2), złożonych na rozprawie, iż nie istnieje żadna dokumentacja potwierdzająca wykonywanie przez niego zabiegów na fermie powoda, oraz w świetle oświadczenia strony powodowej, iż powód nie posiada żadnej innej dokumentacji, wyników badań krwi piskląt z laboratorium w O. (...) winno być ok. 8.000 gmeon a było 186, I. winno być więcej niż 4.000 u a było (...), (...) winno być powyżej 4.500 u, zaś było 2.616), uznać należało że ww. szczepienia nie zostały w ogóle przeprowadzone,

2. uznanie, że powód wykonał umowę i spełnił wszystkie wymogi pozwalające na odbiór jaj, podczas gdy:

- powód ani w maju, ani na początku czerwca 2011 r. nie posiadał świadectwa weterynaryjnego na wywóz jaj wylęgowych, bez którego jaja wylęgowe nie mogły opuścić miejsca produkcji i nie mogły stanowić przedmiotu obrotu, co do którego powód oświadczał, że je posiada i dośle pozwanemu,

- powód nie wykonywał badań w kierunku salmonelli i mycoplasmy - zgodnie z minimalnymi wymogami prawa - a jedynie jaja wylęgowe z ferm wykonujących badania zgodnie z programem są dopuszczalne do wylęgu,

3. uznanie, że pozwany negował jedynie część jaj wylęgowych dostarczonych przez powoda, podczas gdy pozwany negował całość produkcji powoda, bowiem pierwsza partia jaj z maja 2011 r. w ogóle nie została odebrana, bowiem spełniała wymogów jaja wylęgowego, co potwierdził w zeznaniach C. P., zaś partia z czerwca 2011 r. również nie spełniała w całości wymogów jaja wylęgowego, a nie tylko jej część co potwierdzała selekcja jaj na którą wielokrotnie wzywany był powód, wyniki wylęgu, wyniki produkcji u hodowcy na Litwie potwierdzone oświadczeniami lekarza weterynarii, wyniki badań krwi piskląt, zeznania świadków dokonujących selekcji jaj z których wynikało, iż część jaj nałożono do produkcji, mimo że nie spełniały wymogu jaj wylęgowych, wpisując, że będą to jaja wylęgowe (mniejsze niż 52 g, brudne, szorowane), ponieważ pozwana spółka musiała dokonać nakładu z uwagi na wiążące ją inne umowy,

4. pominięcie zarzutu wady istotnej jaj na podstawie wyników badań laboratoryjnych krwi piskląt wykłutych z jaj wylęgowych pochodzących z fermy powoda, z których wynikały brak odporności na wirusa zakaźnego zapalenia torby F., reowirusy oraz brak odporności na wirusa zakaźnego zapalenia oskrzeli kur, które to wyniki badań nie zostały poddane analizie przez biegłych sądowych, a z których wynika, iż stado rodzicielskie nie zostało w ogóle zaszczepione lub zostało źle zaszczepione, co stanowiło kolejną wadę istotną zakontraktowanych jaj, co potwierdza również oświadczenie lekarza weterynarii zakładu hodowlanego z Litwy, złożone na żądanie biegłego P. Ł.,

5. nie uwzględnienie całości materiału dowodowego i nie odniesienie się do sprzeczności dokumentów złożonych przez powoda i uznanie, że jaja wylęgowe z fermy powoda spełniały wymogi jaja wylęgowego, na podstawie między innymi dokumentacji z (...)w W. czy (...) w T., podczas gdy:

- z karty lęgu (...)wynika, że w dniu 13 lipca dostarczono jaja od „G.” w ilości 19.200 i od (...) w ilości 27.420, łącznie 48.420 sztuk, zaś z Wz z 13 lipca wynika dostawa w ilości 45.000 sztuk. Ponadto z karty lęgu wynika, iż w dniu 21 sierpnia dostarczono 25.020 sztuk, zaś WZ z 19 sierpnia wynika 25.000 sztuk. Wskazać należy, iż wyląg z rzekomej dostawy wykonanej w dniu 16 listopada 2011 r. w ogóle nie został ujawniony. Ilość wynikająca z Wz złożonych w chwili obecnej na 197.680 jest niezgodna z sumą wskazaną przez sam zakład w ilości 209.320,

- z Wz T. wynika, że powód dostarczył 183.330 jaj (przy czym dowód dostawy 20.340 sztuk z uwagi na zmiany dat, jest co najmniej wątpliwy), zaś z karty lęgu T. wynika dostawa 201.735 sztuk. Z oświadczenia z nieznanego dnia (zasłonięta) (...) z T. wynika, że zakupiono od powoda 240.405 jaj, co nie znajduje pokrycia nawet w karcie lęgu pochodzącej od ww. zakładu. Należy zastanowić się czy powód nie złożył oświadczenia(...) w T. pochodzącego z innych okresów, próbując wskazać, iż chodzi o okres z 2011 r. Pierwsza dostawa do T. miała miejsce 23 sierpnia 2011 r., zaś z karty lęgu T. wynika, że jaja od powoda nałożono już 15 sierpnia 2011 r. Uznać więc należy, że 28.354 nie pochodziły fizycznie od powoda. W dokumentacji brak jest Wz na rzekomą dostawę do T., na podstawie której nałożono jaja w dniu 12 października 2011 r. w ilości 28.769 sztuk. Jednocześnie (...) w T. nie ujawnia wylęgów z rzekomych dostaw od powoda w dniu 27 października 2011 r. w ilości 21.480 sztuk i 13 listopada 2011 r. w ilości 17.190 sztuk,

6. przyjęcie, iż przed wdaniem się w spór pozwana podnosiła jedynie wady polegające na tym, że jaja były małe i brudne, podczas gdy:

- w pismach i rozmowach telefonicznych kierowanych do powoda, pozwany podnosił, że jaja były szorowane i myte, wszystkie jaja były poniżej wymaganej do nakładu normy wagowej, skutkiem czego nie dały się nabierać ssawkami, iż nie dostarczono świadectwa na wywóz jaj wylęgowych, oraz dowodów wykonania badań na salmonellę i mycoplasme, iż stado nie zostało szczepione, co potwierdziły wyniki badań laboratoryjnych krwi z piskląt wyklutych z nałożonych jaj, jak również karta odchowu piskląt (duże upadki) oraz oświadczenia odbiorcy piskląt z Litwy, co stanowiło wadę istotną wyłączającą jaja z handlu,

- wady dotyczące wadliwości jaj podnoszono natychmiast, nie zaś dopiero po wdaniu się w spór - tj. już w maju 2011 r. a następnie już w trakcie selekcji, wzywając powoda do stawienia się do siedziby pozwanego celem dokonania wspólnych oględzin jaj, ww. wady podniesiono również w odpowiedzi na pozew,

7. przyjęcie, iż powód wykonał umowę co do ilości jaj podczas, gdy:

- w maju 2011 r. zobowiązał się od do dostawy 50.000 jaj spełniających wymogi jaja wylęgowego z (...) (np.: powyżej 52 g) czego nie wykonał, nie mają więc tu jak wskazuje w uzasadnieniu wyroku Sąd znaczenie przepisy dotyczące podzielności świadczenia,

- pozwany nie odstąpił od umowy z powodu wydawania jaj partiami, lecz między innymi z powodu niewykonania umowy w maju 2011 r., kiedy to powód zobowiązał się do dostawy wskazanej ilości 50.000 jaj, co potwierdza tezę biegłego o niemożliwości świadczenia powoda, a skutkuje nieważnością umowy, co pozwany podnosił w niniejszej sprawie,

8. przyjęcie, iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w żadnej mierze nie potwierdza zarzutu braku zgodności wszystkich jaj pochodzących z fermy powoda z (...), bowiem notatki i protokoły nie potwierdzają, że wszystkie jaja wyprodukowane przez powoda były zbyt małe, bowiem z protokołu B. M. wynika, że dokonała ona zważenia jednego jaja, które dało wagę 45 g, podczas gdy:

- z ww. protokołu wynika, że po obejrzeniu jaj w magazynie powoda świadek stwierdziła, że jaja nie nadają się do wylęgu, tzn. brak należytej selekcji: bardzo małe, ściółkowane, zaś w trakcie oceny C. P. „pozwolił” wrywkowo zważyć jajo - waga wskazywała 45 g (zważenie u powoda!),

- z zeznań świadków dokonujących selekcji wynikało, że wszystkie jaja nie spełniały wymogów jaja wylęgowego, nie można było nakładać ich ssawkami (zbyt małe), a nadto, że były brudne i szorowane,

- fakt, iż wszystkie jaja nie spełniały wymogów nie wynika jedynie z jednego dowodu, ale z szeregu różnych dowodów: zdjęć, oświadczeń pracowników dokonujących selekcji, oświadczeń B. M., oświadczeń kierowcy, oświadczeń innych pracowników, którzy widzieli jaja po przywiezieniu, oświadczeń dr P. M., badań krwi piskląt, oświadczenia lekarza weterynarii Zakładu Produkcyjnego z Litwy,

- z karty wylęgu pozwanego wynika, iż wyląg piskląt wyniósł 67%, zaś w ww. wieku winien wynosić co najmniej 81-82%, pisklęta były małe ok. 32 g, mało żywotne, z upadkami na fermie w wysokości ok. 13% (do ww. dowodu sąd nie ustosunkował się, mimo, że biegły P. Ł. stwierdził w pierwszej opinii, iż taka waga piskląt świadczy o wadzie jaj,

- dr P. M. (1) (Powiatowy Główny Lekarz Weterynarii w S.) zeznał, że „pani M. pokazała dokumentację dotyczącą jaj wynikało z niej, że są to jaja należące do powoda. Oglądałem te jaja a pani M. ważyła te jaja. Jaja były niewielkie, małe, B., pobrudzone kałem i krwią. Pani M. zważyła 4-5 jaj i one były poniżej 50 g, miały 48-46 g.” ale powiedział również czego sąd nie uwzględnił, iż „na oko inne jaja były podobne do tych zważonych... wizualnie wyglądało, że wszystkie jaja były brudne” - ww. świadek, czego sąd w ogólnie nie wziął pod uwagę, stwierdził, że oglądał jaja, oraz że wszystkie jaja jakie widział były brudne i małe,

- świadek M. Z. stwierdził „te które wiedziałem (jaja) to żadne nie nadały się do nałożenia. Przede wszystkim były brudne. Część nosiła ślady mycia i szorowania. W zakładzie jest taka ssawka, która bierze jajka z jednej wytłaczanki zasysa i przenosi na takie półki w wózku i do inkubatorów. Jeżeli jajko jest prawidłowe to ono nigdy nie wypadnie z ssawki... Na zakładzie było głośno że przywieziono nieprawidłowe jaja. Ja widziałem może 30-40% jaj przywiezionych od powoda. Ja bym tych jaj nie nałożył... Jaja były małe i brudne każde które widziałem. Część miała ślady mycia, szorowania”,

- z zeznań kierowcy D. P. wynika, że jajka były małe i bardzo brudne... dużo było luzu w ramach wytłaczanki, bo jaja były tak małe. Jak odjechaliśmy to Pani M. powiedziała, że będzie szukać jaj od kogoś innego, bo te są zbyt małe i brudne... ja za tydzień pojechałem z panią M. jaja też były brudne ale nadal były małe... G. P. przynosił jaja do samochodu i jajka nie były odpowiednie”,

- z zeznań pracownic, dokonujących selekcji jaj (E. W. i T. M.), na którą wzywano kilkakrotnie powoda, wynika, że jaja były bardzo brudne, jakby zbierane ze ściółki, niekształtne. Widać na niektórych ślady mycia i szorowania. Jaja były bardzo małe...” oraz „ważyliśmy każde jajo, jaja były bardzo brudne, małe nie nakładaliśmy do ssawek. Po świetleniu ostatecznie zostało nałożonych z tej partii 21 tysięcy najmniejsze 48 g. Nie było takich jaj powyżej 50 g. Ponad 10 tysięcy jaj zostało odrzuconych takie były brudne” a więc jaja nałożone do wylęgu miały wagę mniejszą niż 50 g, były również brudne, czego sąd w ogóle nie wziął pod uwagę, jednocześnie nie odmawiając wiarygodności zeznań ww. świadków,

- z dokumentacji przesłanej przez (...) wynika zła jakość piskląt, wysokie upadki i objawy chorób,

8. przyjęcie, że nie wszystkie jaja pochodzące od powoda były brudne, podczas gdy dokonując analizy załączonych przez pozwanego zdjęć, jak i zeznań wszystkich świadków, również tych postronnych pozwanemu, wynika, iż wszystkie jaja pochodzące od powoda znajdujące się na zdjęciach są bardzo brudne, noszące ślady mycia i szorowania, krwi i kału trudno więc w świetle zasad doświadczenia życiowego przyjąć, iż pozostałe jaja były czyste i zgodne z wymogami, takie jak przyjęte dla porównania na ww. zdjęciach jaja czyste pochodzące od producenta J. C.,

9. sprzeczność ustaleń z materiałem dowodowym, bowiem w ocenie sądu ocena dokonana przez dr P. M. w siedzibie pozwanego dokonana została w miesiąc po odbiorze jaj w magazynie, gdzie temperatura mogła doprowadzić

do wysychania i utraty wagi jaj, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego w tym złożonej przez pozwanego dokumentacji oraz zeznań świadków wynika, iż jaja przechowywane były w klimatyzowanym pomieszczeniu, przewiezione do zakładu specjalistycznym klimatyzowanym samochodem pozwanego, a nadto zakład utylizacji dokonał zważenia jaj od razu po przyjeździe jaj, zaś odbiór jaj do utylizacji nastąpił dopiero później bowiem oczekiwały one na przyjazd powoda,

10. przyjęcie, że jaja nałożone nie budziły żadnych zastrzeżeń, podczas gdy z zeznań świadków, jak i wezwań kierowanych przez pozwanego do powoda wynika, że wszystkie jaja nie spełniały wymogów jaja wylęgowego przy czym część jaj została nałożona przez pozwanego, z uwagi na obowiązujące go umowy na dostawę piskląt, pozwany musiał podjąć ryzyko nakładu jaj, przy czym jaja nałożone zostały do oddzielnych inkubatorów i klujników z uwagi na ich złą jakość i ryzyko infekcji (jaja myte i szorowane), zła jakość jaja wynikała również karty wylęgu (waga piskląt 32 g, upadki w wysokości 13%, dalsze wysokie upadki u hodowcy na Litwie) - co wynika ze złożonej przez pozwanego dokumentacji, której sąd w ogóle nie wziął pod uwagę, dokonując oceny materiału dowodowego,

11. przyjęcie, że pozwany w notatce przyznał, iż na wewnątrz (jako widoczne) powód położył jaja spełniające wymogi jaja wylęgowego, zaś w środku schowane były jaja, które nie nadawały się do wylęgu, podczas gdy z tych samych notatek, jak i zeznań świadków odbierających jaja wynika, iż powód i jego ojciec był agresywny i nie zezwolił na obejrzenie jaj, kazał robić selekcję u pozwanego, „zezwoił” na zważenie jednego jaja, tym samym trudno pracownikowi pozwanego stawiać zarzut takich zapisów w notatkach w świetle postawy powoda,

12. przyjęcie, że jaja pochodzące z fermy powoda będą nosiły ślady zabrudzeń, bowiem powód prowadzi zbiór ściółkowy, podczas gdy:

- w stadzie hodowanym wg systemu obowiązującego u powoda jaja nie powinny nosić śladów zabrudzeń, bowiem prawidłowo chowane kury chodzą po ściółce, ale składają jaja w czystych gniazdach (w których nie załatwiają potrzeb fizjologicznych), zaś jaja w stadzie prawidłowo prowadzonym nie noszą śladów krwi i kału, jak w niniejszej sprawie,

- jak wynika z publikacji A. R. (której sąd nie wziął pod uwagę, dokonując analizy materiału dowodowego) złożonej przez pozwanego do akt sprawy (której wnioski potwierdził biegły P. Ł.) „zanieczyszczenie skorup jest częstsze gdy jaja są znoszone poza gniazdami, aby tego uniknąć należy gniazda do kurnika wstawić dostatecznie wcześniej (na 2-3 tygodnie) przed przewidywanym początkiem nieśności. Jeden ptak znoszący na ściółce staje się zachętą dla wielu innych, w wyniku czego nierzadka jest masowa histeria produkowania jaj poza gniazdami i tłoczenia się kur w ciemnych kątach. Trzeba też bezwzględnie utrzymać w kurniku temperaturę na poziomie optymalnym 13-15° C, gdyż zbyt wysoka temperatura mobilizuje kury do znoszenia jaj poza gniazdami, za niska natomiast sprzyja gwałtownemu wnikięciu zarazków do świeżo zniesionych jaj... jaj brudnych nie wolno przeznaczać do wylęgu, bowiem nawet po precyzyjnym czyszczeniu i dezynfekcji są źródłem zakażeń dla pozostałych jaj. Zbiera się je oddzielnie i nie wnosi do magazynu jaj wylęgowych, (w niniejszej sprawie jak wynika z zeznań B. M. i D. P., którzy przyjechali na odbiór jaj, wszystkie jaja przechowywano razem),

12. przyjęcie, iż Polska Norma dopuszcza niewielkiego stopnia zabrudzenia, bez odniesienia się czy w niniejszej sprawie jaja posiadały niewielkie zabrudzenia, oraz bez uwzględnienia iż zabrudzenia te winny pozwalać się usunąć bez naruszenia skorupy, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, bowiem jak wynika z zeznań świadków i dokumentacji zdjęciowej, oraz pierwszej opinii biegłego P. Ł. (opinia z 25 marzec 2014 r. str. 10) zabrudzenia występujące na jajach z fermy powoda były znaczne, nie dawały się usunąć, stąd też były szorowane i myte, zaś stan ich biegły P. Ł. określił jako posiadające wadę istotną,

13. przyjęcie za wiarygodne dokumentacji fotograficznej złożonej przez powoda:

- w 2014 r. jako dowód na okoliczność, iż jaja z 2011 r. były czyste, podczas gdy ww. zdjęcia nie były zdjęciami jaj dostarczonych przez powoda do pozwanego w 2011 r., a więc nie stanowią dowodu na okoliczność przyjętą przez sąd, w szczególności iż:

- sam C. P. przyznał, zeznając w sądzie, iż B. M. miała pretensje o jakość jaja, a najwięcej o to że są małe i brudne,
  - fakt złej jakości jaj (brudne w kale i krwi) potwierdził również świadek R. K. (2) z Wylęgarni w W. w sierpniu 2011 r.,
14. przyjęcie, iż biegli nie mogli odnieść się do ilości jaj brudnych w sytuacji kiedy, oceniając całość zebranego w sprawie materiału dowodowego tj. zeznania świadków zajmujących się jajami u pozwanego, B. M., dr P. M., zdjęć jaj i zeznań R. K. (2) (odbierającego jaja w okresie późniejszym), w świetle doświadczenia życiowego wynika, że:
- wszystkie jaja wyprodukowane u powoda były za małe, nosiły ślady krwi i kału, co potwierdza złe prowadzenie stada, występowanie biegunki,
  - co potwierdza prawdziwość zeznań świadka B. M., iż C. P. przyznał (w trakcie rozmowy telefonicznej), iż stado było prowadzone nieprawidłowo i niedożywione, bowiem jaja nosiły ślady krwi i kału zarówno w maju jak i sierpniu 2011 r. kiedy odbierał je R. K. (2) co potwierdza nieprawidłowe wykształcenie narządów rodnych kur w stadzie powoda, jedynie pierwsze jaja znoszone przez kury mogą nosić ślady krwi, zaś trwanie ww. objawu przez okres 3 miesięcy świadczy o błędach produkcji i chorobach występujących w stadzie,
15. przyjęcie, że strony wcześniej ze sobą współpracowały, zaś pozwany nie miał zastrzeżeń do „osoby powoda”, podczas gdy pozwany współpracował wiele lat temu z C. P., a nie z powodem, zaś ww. okoliczność nie ma żadnego znaczenia dla jakości jaj,
16. przyjęcie, że pracownik pozwanego był obecny na fermie powoda przed podpisaniem umowy, tym samym „można przypuszczać”, że zapoznał się z warunkami panującymi na fermie powoda, nie budziły one wówczas żadnych zastrzeżeń skoro strony zawarły przedmiotową umowę, podczas gdy z zeznań B. M. wynika, że powód nie okazał miejsca produkcji jaj, zaś w umowie powód zobowiązał się do zapewnienia zgodnych z wymogami weterynaryjnymi warunków chowu drobiu i produkcji jaj, jak i tego, że jaja będą spełniały wymogi (...), czego był świadomy, nadto - jak wynika z notatek B. M. i jej zeznań - powód nie zezwolił na ocenę przedstawionych jaj na miejscu produkcji, był agresywny i nieuprzejmy,
17. przyjęcie, że osoby postronne wizytowały fermę powoda i nie dostrzegły na niej żadnych nieprawidłowości, podczas gdy:
- ferma powoda mimo, że powinna być wizytowana przez (...) panią F.- C., co najmniej 3 x w trakcie produkcji, wizytowana nie była, zaś do pierwszej wizyty Inspektoratu doszło dopiero po szczycie produkcji, po telefonie od pełnomocnika pozwanego, a więc nie potwierdza stanu na fermie w maju i czerwcu 2011 r.,
  - świadek F. - C. (pracownik państwowy) przyjechał z powodem do B. na rozprawę jednym samochodem, co przyznał na rozprawie, a co podważa jego wiarygodność jako świadka i dowodzi wcześniejszych kontaktów między nim a powodem,
  - zeznania świadka K. L. (2) winny zostać uznane za niewiarygodne, chroniące interesy powoda (zgodnie z uwagami biegłego w trakcie rozmowy telefonicznej z pełnomocnikiem pozwanego), bowiem zgodnie z prawem z każdej jego wizyty i czynności winna zostać wypełniona „książka leczenia zwierząt...”, potwierdzająca dokonywane przez niego czynności (do czego Sąd się nie odniósł się w wyroku), zaś dowodem niewystarczającym jest spisanie odręcznie kartki, na której świadek wpisał, że wykonał szczepienia, bowiem nie jest to dowód przewidziany prawem dla danego typu czynności, zaś dowodem iż dokonano szczepień winny być faktury zakupu, jak i wypełnione książki leczenia (jedna kopia pozostaje w oryginale u powoda, druga w kopii przechowywana jest przez lekarza weterynarii),
  - świadek K. L. (2), przesłuchiwany przez Sąd, przyznał, iż nie ma żadnej dokumentacji potwierdzającej jego prace u powoda(!),

- wątpliwość winny budzić, do czego sąd się nie odniósł, złożone po telefonie biegłego P. Ł. do powoda dokumenty z rzekomych wizyt K. L. na fermie powoda,

- sporządzone jednym długopisem w czystym i niezniszczonym zeszycie, które przecież w świetle zeznań powoda i świadka nie istniały, jak i pozostała złożona przez powoda w 2014 r. dokumentacja, która jest niezgodna matematycznie (ilości, procenty wylęgu, brak odrzutów) w odniesieniu do jego zeznań,

- oświadczenie K. L. (2) z 10 czerwca 2011 r. potwierdza stan na ww. dzień (jeżeli przyjąć je za wiarygodne), a nie okres poprzedni, nadto w oświadczeniu tym wskazano na dobry stan zootechniczny, bez wskazania co oznacza ww. sformułowanie, zaś norma na którą powołuje się K. L. - rozporządzenie (...) z 29 października 1975 r. - nie reguluje żadnych wymogów zootechnicznych, odnosi się ono organizacji sprzedaży, transportu i oznakowania jaj oraz wylęgu jaj w wylęgarniach; ww. oświadczenie nie ma więc wartości, jaką przyznaje jej sąd,

- osoba postronna R. K. (2), który odbierał jaja w szczycie nieśności kur stwierdził k. 256 „byłem na fermie powoda, były tam niezbyt komfortowe warunki, magazyn, gdzie były przechowywane jaja, był mały, wilgotny. W magazynie i kurniku było brudno. Leżała tam słoma, było czuć wilgoć. Magazyn jaj powinien mieć pomieszczenie klimatyzowane, Trudno mi powiedzieć czy u powoda był klimatyzator ja tego nie widziałem”,

18. przyjęcie, że pozwany nie udowodnił, iż procent wylęgu jaj był niższy od ustalonego, podczas gdy:

- pozwany wykazał, iż procent wylęgu piskląt z jaj niespełniających wymogów jaja z maja 2011 r. wynosił 0%, zaś procent wylęgu jaj nałożonych w czerwcu 2011 r. wynosił zaledwie 67%, zaś wyteżone pisklęta miały wagę 32 g, z upadkami na poziomie 13%, i był niższy niż dopuszczalny i przewidywany normami producent rasy,

- pozwany złożył wyniki hodowli z L., które potwierdzają słabość piskląt, liczne upadki, objawy dwóch chorób złożonymi kartami wylęgu oraz wpisami lekarza weterynarii prowadzącego zakład hodowli na Litwie,

- pozwany wykazał prawidłowy proces produkcji u siebie, złożył na żądanie biegłego dokumentację, z której wynika, iż pisklęta miały też prawidłowy nadzór w produkcji w zakładzie hodowli naL.,

19. przyjęcie, że powód przeprowadził wymagane badania na salmonellę i mycoplasme - co potwierdzają załączone zaświadczenia, podczas gdy powód zobowiązany był:

- wykonywać badania na salmonellę na 2 tygodnie przed rozpoczęciem składania jaj lub przeniesieniem jednostki reprodukcyjnej, zaś w okresie nieśności kur - co 2 tygodnie,

- powód co wynika ze złożonych dokumentów takich badań przed rozpoczęciem składania jaj i co 2 tygodnie nie przeprowadził, co wyklucza zgodnie z rozporządzeniem dopuszczalność jaj do wylęgu,

- wykonywać badania na mycoplasme przez wejściem w nieśność, po wejściu w nieśność, a następnie co 3 miesiące, czego powód jak wynika ze złożonej dokumentacji nie wykonał,

20. przyjęcie, że powód wykazał, iż w porozumieniu ze służbą weterynaryjną dokonał programu szczepień, przedkładając zatwierdzony przez „urzędowego” lekarza weterynarii K. L. (2) „program szczepień” podczas gdy:

- lekarz weterynarii K. L. (2) nie był lekarzem urzędowym służby weterynaryjnej (sam ww. przyznał), był lekarzem prywatnie prowadzącym leczenie zwierząt, a więc powód nie dokonał konsultacji programu szczepień ze służbą weterynaryjną,

- podpisany przez niego program szczepień jest jedynie założeniem (jak wskazał sąd programem), którego wykonania powód nie wykazał (nie wykazał dokonania szczepień) dokumentem urzędowym, który sporządza się po dokonaniu szczepień - książką leczenia,

- sam lek. wet. K. L. (2) wskazał, że nie ma żadnej dokumentacji dowodzącej jego pracę na fermie powoda (!), mimo iż zgodnie z przepisami prawa winna być wypełniona w 2 egzemplarzach „książka leczenia...”,

21. przyjęcie, iż potwierdzeniem dokonania szczepień ochronnych stada jest obecność przeciwciał w organizmach piskląt, podczas gdy z wyników badań i poziomu przeciwciał z krwi piskląt oraz opinii prof. P. S. wynika, iż nie dokonano szczepień (w tym szczepienia całego stada) albo szczepień dokonano nieprawidłowo, ponad 40% badanych piskląt nie posiadało nawet minimalnego poziomu przeciwciał, program szczepień przez podanie szczepionki żywej - pośredniej był nieprawidłowy, program nie zabezpieczał piskląt przed zakażeniami reowirusami ptasimi i utrudniał prowadzenie skutecznej immunoprofilaktyki choroby G., do czego sąd, ani opiniujący w sprawie biegli nie odnieśli się,

22. przyjęcie, że badanie dokonane przez(...)w O. w dniu 5 lipca 2011 r. nie mogło stanowić dowodu na to, że pisklęta nie posiadały wymaganego minimalnego poziomu przeciwciał, bowiem badanie zostało wykonane 5 dnia po pobraniu, podczas gdy brak jest podstaw do dyskredytacji ww. badań, dokonanych przez specjalistyczne laboratorium posiadające akredytację, powołane do wykonywania tego typu badań, oraz brak jest podstaw do przyjęcia, iż akurat krew pochodząca od pozwanego mogła być podgrzana jak w uzasadnieniu wskazał sąd,

23. w materiale dowodowym brak dowodów na zdiagnozowanie jednostek chorobowych, które mogły wywołać odpowiednie wirusy, podczas gdy:

- pozwany wnosił o dopuszczenie dowodu również na okoliczność wad istotnych jaj wylęgowych w zakresie braku wymaganych przeciwciał, mimo ww. biegli do ww. okoliczności się nie ustosunkowali, zaś sąd oddalił wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w jednostki weterynaryjnej,

- w opinii prof. P. S. - specjalisty z zakresu chorób drobiu wynikają choroby, jakie związane są ze stwierdzonymi brakami przeciwciał,

- na żądanie biegłego P. Ł. pozwany wystąpił do odbiorcy piskląt na L. o przekazanie dokumentacji dotyczącej chowu piskląt, z oświadczeń przesłanych przez stronę litewską, a nie ocenionych ani przez sąd, ani przez biegłego wynika, że w stadzie doszło do licznych upadków oraz z jakiej przyczyny, objawów dwóch chorób, na istnienie ww. wady po jej wykryciu pozwany powoływał się w piśmie do powoda,

- z przetłumaczonej na język polski karty wizyt lekarza weterynarii A. M. z okresu od 1 lipca 2011 r. do 25 lipca 2011 r. załączonej do pisma pozwanego z 17 września 2014 r. oraz z pisma z 20 października 2014 r. a uzyskanych na żądanie biegłego P. Ł., wynikają jednostki chorobowe oraz stan piskląt wyklutych z jaj pochodzących z fermy powoda, oraz przyczyna ww. stanu- tj. zła jakość jaj, do czego ani biegły, ani sąd nie ustosunkowali się,

24. ogólnikowe odniesienie się przez Sąd do zarzutu braku świadectwa na wywóz przez stwierdzenie, że zeznając w charakterze świadka B. M. potwierdziła, że powód ostatecznie przedstawił brakujące dokumenty, podczas gdy:

- powód przez rozpoczęciem załadunku zapewniał, iż posiada wymagane prawem dokumenty, w tym świadectwo zdrowia oraz badania w kierunku salmonelli i mycoplasmy, a także, że wyda je po załadunku - co było nieprawdą, bowiem powód w ogóle nie posiadał dokumentacji wymaganej prawem, pozwalającej na wydanie jaj i ich dalsze wykorzystanie, zaś świadectwo zdrowia otrzymał dopiero 30 czerwca 2011 r.,
- powód zobowiązany był zgodnie z przepisami (o czym niżej) do wręczenia pozwanemu przed każdym odbiorem jaj świadectwa na wywóz jaj, sporządzonym przez powiatowego lekarza weterynarii przez odbiorem, na podstawie badania przeprowadzonego na miejscu produkcji, zaś w niniejszej sprawie powód ani w maju, ani przed umówionym odbiorem w czerwcu 2011 r. nie posiadał zaświadczenia na wywóz jaj,
- wbrew stwierdzeniu ogólnikowemu sądowi ma znaczenie data uzyskania zaświadczenia, oraz czy powiatowy lekarz weterynarii w ogóle był na fermie powoda, bowiem jak wynika z zeznań świadka F. - C. pierwsza wizyta Powiatowego Lekarza Weterynarii miała miejsce dopiero po szczycie nieśności w sierpniu 2011 r. - nikt więc nie

widział stada powoda przed tą datą, wydane więc po odbiorze zaświadczenie nie potwierdza rzeczywistego stanu, bowiem Inspektorat Weterynarii ww. stanu nie sprawdził,

- świadectwo zdrowia na wywóz jaj, jakie powód winien był uzyskać przed pierwszą dostawą jaj w maju 2011 r. i (każdą kolejną partią) powód otrzymał dopiero w dniu 30 czerwca 2011 r. ww. zaświadczenie nie zawierało wyników mycoplasmy,
- powód nie mógł oferować jaj jako jaj wylęgowych i żądać ich odbioru od pozwanego, jeżeli nie prowadzi programu badań w kierunku salmonelli i mycoplasmy oraz jeżeli nie posiada w chwili wydawania jaj świadectwa zdrowia - waga wykluczająca jaja z wylęgu,

25. przez przyjęcie, że jakość wyprodukowanych przez powoda jaj została zweryfikowana wynikami produkcji lęgu osiągniętymi przez innych odbiorców, podczas gdy:

- w toku postępowania zarówno sąd, jak i biegły wskazywali, na pytania pełnomocnika pozwanego dotyczące porównywania kart wylęgu i chowu u innych producentów, jak i dokumentów złożonych przez powoda, iż nie można porównywać ww. wyników, bowiem pochodzą z innego okresu, uchylając ww. pytania, w chwili obecnej w uzasadnieniu sąd wskazał, iż jakość jaj powoda potwierdzają wyniki u innych odbiorców,

- w toku postępowania pozwany wskazywał, iż wyniki chowu i produkcji złożone przez powoda nie dotyczą 2011 r., lecz 2009 r., zaświadczenia o wysokości produkcji złożone przy pozwie przez powoda nie dotyczyły 2011 r., złożone karty potwierdzają, iż część jaj pochodziła od G. P., a część od C. P., który nie prowadził już produkcji, a nadto wyniki produkcji z ww. jaj są inne, co potwierdza, że pochodzą z dwóch innych stad, karta producenta złożona w 2014 r. przez powoda, jak i wcześniej złożone dokumenty przez powoda pozostawały w matematycznej sprzeczności z zeznaniami C. P. - sąd do ww. w ogóle się nie odniósł, nie odniósł się do nich również biegły mimo zarzutów pozwanego,

- złożone przez powoda zaświadczenie przy pozwie o dobrych wynikach lęgu w W. nie dotyczą 2011 r., lecz 2009 r., złożona przez powoda faktura VAT nr (...) z (...) S.A. nie dotyczy 2011 r., lecz ponownie 2009 r.,

- złożone przez powoda dokumenty utylizacji nie mają nr porządkowego jako dokument ścisłego zarachowania, co podważa ich wiarygodność, złożone przez powoda dokumenty dostawy również budzą wątpliwości co do ich rzetelności, bowiem pochodzą z tego samego dnia, lecz opiewają na różne liczby, na wezwanie powoda ww. dokumenty nie zostały złożone w oryginale,

- ani sąd, ani biegły nie ustosunkowali się do wyników uzyskanych przez pozwanego po procesie inkubacji jaj, jak i wyników uzyskanych przez hodowcę na Litwie - na podstawie oświadczenia lekarza weterynarii hodowcy litewskiego,

- sąd nie odniósł się do całości zeznań R. K. (2) (na którego zeznania sąd się powołuje wybiórczo), a który potwierdził, jak wskazał sąd, iż jaja spełniały wymogi dotyczące wagi, jednakże sąd nie wziął pod uwagę, iż była to ocena z końca sierpnia 2011 r., kiedy jaja winny były mieć maksymalną wagę, a więc nie można ich porównywać do jaj z początku produkcji, kiedy jaja już winny mieć 52 g, a nadto sąd pominął, iż świadek zeznał inaczej niż to ocenił Sąd, to jest wskazał, że „jak odbieraliśmy te jaja były odpowiednie, takie jaja muszą ważyć 52 g, toleruje się też 50 g. 5 g to podstawa do wzięcia”, nadto świadek stwierdził, że jaja były brudne i nosiły ślady kału i krwi, co potwierdza, iż w stadzie panowała choroba z biegunką,

26. przyjęcie, że powód zmienił dostawcę jaj świadomie i specjalnie, a także odmówił uznania za wiarygodne zeznań B. M., iż wracając od powoda telefonowała po producentach jaj, w tym również do J. C. (1), bowiem pozwana cały czas współpracowała z J. C. (1), podczas gdy:

a) pozwany miał podpisaną umowę z J. C. (1) jedynie do kwietnia 2011 r. a potem celem zachowania ciągłości dostaw z powodem, zaś gdyby mógł odbierać jaja dalej od J. C. (1), które były dobrej jakości - nie miało sensu zmieniać producenta,

b) jak wynikało z zeznań świadka J. C. (1), B. M. telefonowała do niego, iż nie odebrała jaj od nowego producenta, bowiem nie nadawały się do wylęgu i czy nie ma jaj na zbyciu, co potwierdzają zeznania B. M. i kierowcy D. P.,

c) jak wynikało z zeznań J. C. (1), był on w trakcie budowy własnego zakładu hodowli drobiu, stąd też zakończenie współpracy z pozwanym w maju 2011 r., lecz z uwagi na opóźnienie prac budowlanych miał on jednak jaja na zbyciu, bowiem nie miał gdzie ich nałożyć do wyklucia i sprzedał pozwanemu, tym samym wnioski sądu są w ww. zakresie sprzeczne z materiałem dowodowym,

d) jak wynikało z zeznań D. P., kierownik wylęgarni dzwoniła szukając jaj z uwagi na fakt, iż jaja nie spełniały wymogów jaja wylęgowego,

e) powód winien był zgłaszać do odbioru jedynie jaja spełniające wymogi Polskiej Normy tj. dopuszczalne do wylęgu - o wadze od 52 g, czyste, niemyte i nieszorowane, od stada prawidłowo zaszczepionego, odkażone, a nie jakiegokolwiek jaja, zaś jak wynika z materiału dowodowego powód zgłaszał do odbioru jaja niespełniające ww. warunków,

27. pominięcie przy ocenie materiału dowodowego, iż powód mimo zarzutów pozwanego nie wykazał prawidłowych warunków przechowywania jaj, dokonania dezynfekcji jaj zgodnie z przepisami, zaś pozwany wykazał prawidłową produkcję, posiadanie klimatyzacji, przechowywanie jaj w magazynie klimatyzowanym do czasu przyjazdu dr P. M., co skutkuje przyjęciem, iż powód nie zapewnił prawidłowego przechowywania jaj (brak prawidłowego magazynu) - a więc jakiegokolwiek spadek jakości jaj mógł nastąpić wyłącznie u powoda, tym bardziej, że jajo zważone pod koniec maja 2011 r. - za zgodą C. P. na fermie powoda - wynosiło 45 g,

28. przyjęcie, że jaja wylęgowe spełniały wymogi, zaś powód prowadził prawidłową produkcję jaj, bez odniesienia się do zarzutów pozwanego, z których wynika sprzeczność ww. wniosków, w szczególności sprzeczność materiału dowodowego złożonego przez samego powoda:

a) z pisma powoda z 9 czerwca 2011 r. wynika, iż na ww. dzień miał przygotowane 30.000 jaj, a więc jedynie 4.000 więcej niż na 28 maja 2011 r. podczas gdy w celu wykonania umowy winien w maju przygotować 50.000 jaj, zaś w czerwcu 125.000 jaj, tym samym w świetle samych oświadczeń powoda wynika, że w okresie od 28 maja 2011 r. do 9 czerwca 2011 r. kury zniosły zaledwie 4.000 jaj, co potwierdza złą jakość jaj i brak dobrostanu stada,

b) jak to możliwe, iż dopiero w 2014 r. (po żądaniu przez biegłego) powód złożył kartę produkcji, ale z datą 2009 r.,

c) z samego oświadczenia C. P. złożonego na rozprawie wynika, że przygotował on jaja o wadze ok. 50 g, a nie od 52 g wzwyż, zaś jajo zważone za jego zgodą w dniu 28 maja 2011 r. na fermie powoda ważyło 45 g,

d) sąd nie ustosunkował się do sprzeczności materiału, w tym stwierdzenia biegłego, który powołał się na zapis z karty z 2 czerwca 2011 r., wskazując, iż powód dysponował 28.600 jaj wylęgowych, (a więc wykonanie umowy nie było w ocenie biegłego wykonalne) z zeznaniem C. P., iż w dniu 24 maja 2011 r. miał ze 30.000 jaj, a drugi raz jak M. przyjechała 70.000 jaj, z wiadomością sms czy w pierwszej opinii biegłego,

e) z karty producenta, niezanegowanej przez sąd i biegłego wynika, iż na koniec maja jaja ważyły 56-59 g - co jest przecież niemożliwe, bo powód przygotował jak twierdzi jaja o wadze 50 g,

f) powód nie wykazał, aby posiadał magazyn przystosowany do przechowywania jaj zapewniający brak ubytku masy i wysychania (pozwany ww. wykazał), nie wykazał też zachowania wymogów sanitarnych, w tym dezynfekcji jaj po zbiorze,

g) z karty producenta wynika na koniec maja 2011 r. 52.500 jaj, z kolei w sms-ie z 29 maja 2011 r. wynika, iż powód miał jedynie 26.000 jaj,

h) z karty producenta nie wynika (a powinna) ilość jaj ogółem od nioski stanu początkowego, z karty wynika brak odrzutów - co przyznał biegły jest niemożliwe,

i) wyniki uzyskiwane przez powoda pozostają w rażącej dysproporcji z wynikami średnimi dla rasy (...) wg wytycznych producenta (str. 9 zrzutów z dnia 31 lipca 2014 r. pkt. 19),

j) z karty producenta - złożonej przez powoda w 2014 r. - wynika ilość jaj, które wskazano jako wylęgowe, co jest niemożliwe, bowiem powód winien w karcie wskazać ogółem liczbę jaj (nie wszystkie jaja są wylęgowe), a następnie ilość jaj spełniających wymogi jaja wylęgowego - do czego ani biegły ani sąd się nie ustosunkowali,

k) z karty producenta - złożonej przez powoda w 2014 r. - wynika znaczna ilość upadków w stadzie w okresie 10 dni pomiędzy 26 kwietnia a 5 maja 2011 r. tj. 2,6% kur oraz 15,5% kogutów, oraz w całym okresie produkcji 55% upadków kogutów i 10% upadków kur - co potwierdza istnienie poważnej choroby w stadzie i konieczność oceny wyników badań w kierunku braku przeciwciał,

l) sprzeczności, wynikającej z zeznań C. P., iż jaja naszykowane miały ok. 50 g oraz, że szczyt nieśności miał miejsce w 32 tygodniu życia niosek, zaś na 18 maja 2011 r. miał 13.000 jaj, podczas gdy ze złożonej w 2014 r. karty producenta wynika, że w ww. okresie jaja miały gramaturę 59 i 60, 2 g, zaś już 12 maja (2009 r.? czy 2011 r.?) miały 52 g, szczyt nieśności miał miejsce w 29 tygodniu życia niosek, a na 18 maja miał maksymalnie 8.900 wszystkich jaj (wylęgowych i niewylęgowych),

29. pominięcie przy ocenie całokształtu materiału dowodowego wniosków biegłego P. Ł. (2) zawartych w pierwszej opinii, iż:

a) zabrudzenie jaj oraz waga 32 g piskląt oraz upadki na poziomie 13% stanowią wadę istotną jaj, przy jednoczesnym pominięciu:

- karty wylęgu jaj sporządzonej w trakcie inkubacji jaj przez pracowników pozwanego, z których wynika waga piskląt na poziomie 32 g oraz upadki w wysokości 13% (z 26.744 sztuk wykluło jedynie 18.100 piskląt),

- dokumentacji sporządzonej przez uprawnionego lekarza weterynarii z zakładu hodowli z Litwy, z których wynika niska masa piskląt, słaby stan piskląt, wysokie upadki, upadki wskazujące na konkretne choroby wskazane z oświadczeniu lekarza weterynarii,

b) biegły nie ma żadnych wątpliwości (str. 10 opinii z 25 marca 2014 r.), że jaja te (zawarte na zdjęciach) z bardzo dużym prawdopodobieństwem noszą znaki dużego zabrudzenia powierzchni skorupy, po wyraźnych śladach mycia i szorowania... i zdaniem biegłego niechęć pozwanego do odbioru jaj brudnych w zaistniałych okolicznościach jest trudna do zanegowania, a niezadawalającą czystość jaj należy traktować jako wadę istotną,

c) pominięcie przy ocenie materiału dowodowego pism złożonych przez pozwanego w odpowiedzi na wnioski biegłego P. Ł., zawarte w opinii z Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w B. z 19 września 2014 r., (...)w P. z 8 sierpnia 2014 r., Inspekcji Weterynaryjnej w S. z 22 sierpnia 2014 r., (...) w S. z 7 sierpnia 2014 r., a w szczególności pisma (...) z 14 stycznia 2015 r. z których wynika, iż jaja pochodzące z fermy powoda w 2011 r. w ogóle nie mogły stanowić przedmiotu obrotu, nie stanowiły jaj wylęgowych i nie były zdatne do umówionego celu, zaś pozwany nie miał możliwości wykonania badań jakich oczekiwał biegły, bowiem żadne laboratorium ww. badań nie wykonywało,

30. uwzględnienie przy ocenie materiału opinii biegłych w zakresie negowanym przez pozwanego, które nie odpowiadają na okoliczności na jakie zostały dopuszczone, oraz nie ustosunkowują się do zastrzeżeń mających znaczenie dla oceny materiału dowodowego, ale również:

- wykazują stronniczość, bowiem w szczególności biegły P. Ł. kontaktował się bezpośrednio wielokrotnie z powodem, po ww. kontaktach powód złożył w 2014 r. do akt sprawy nowe dokumenty: jak karta producenta(I), jak wykaz wizyt lekarza w zwykłym niezniszczonym zeszytach, sporządzony jednym długopisem - co nie spełnia wymogów dokumentowania wykonanych zabiegów (książka leczenia), oraz mimo tego, iż biegły - wykraczając poza swoje uprawnienia - kontaktował się bezpośrednio z sędzią poza rozprawą, odnosił się do sytuacji na rynku, używał

sformułowań w opinii w stosunku do pozwanego jak gracz rynkowy, jedyne zastrzeżenia, jakie miał, były do pozwanego, mimo że winien je mieć również do powoda (np.: dokładność wagi - u powoda brak zarzutu), klimatyzacja - do powoda brak zarzutu, waga pisklęcia - zawyża w górę na korzyść powoda, podczas gdy obiektywnie winien wykazać i górę i dolną granicę, brak zastrzeżeń do powoda również co do braku wymaganej prawem dokumentacji dotyczącej produkcji, wymogów sanitarnych, weterynaryjnych,

- są błędne - bowiem biegły P. Ł. w opinii pisze, że nie można porównywać jaj, a mimo to wykonuje eksperymenty na jajach pochodzących z nieznanymi źródłami (mimo żądań pozwanego ujawnienia pochodzenia jaj, ich jakości, warunków w jakich chowane jest stado, sposobu odżywiania stad, chwili cyklu produkcyjnego - tydzień życia niosek biegły ww. nie przedstawił) i wyciąga z nich wnioski w całości zaakceptowane przez sąd w wyroku,

- wykazują nieznaną możliwość wykonania badań jakości jaj, bowiem biegły P. Ł. oczekuje od pozwanego, iż wykona badania wartości biologicznej jaja, mimo że żadne laboratorium weterynaryjne w Polsce, zarówno najbliższe powodowi w S., pozwanemu w B. i S., (...) w P. nie wykonują ww. badań,

- wykazują nieznaną materiał dowodowy i brak zdolności odniesienia się do sprzeczności materiału przedstawionego przez powoda, dla przykładu biegły P. Ł. w opinii stwierdza, że biegły nie kwestionował doboru szczepień (mimo braku urzędowych dowodów na ich wykonanie), bowiem odpowiada za nie lekarze weterynarii prowadzący stado w oparciu o wytyczne Powiatowego lekarza weterynarii, który zeznał na rozprawie, że nie miał zastrzeżeń do okazanego programu szczepień, podczas gdy, jak wynika z zeznań lek. wet. K. L., nie konsultował on programu szczepień z powiatowym lekarzem weterynarii, zaś zeznający na rozprawie lekarz weterynarii dr P. M. był lekarzem właściwym dla pozwanego, a nie powoda i nikt z nim nie konsultował programu szczepień, a jedynie okazano mu je, w szczególności, iż nieprawidłowość programu szczepień albo brak wykonania szczepień wynika z opinii prof. P. S. - specjalisty chorób drobiu,

- nie ustosunkowując się do matematycznych zarzutów, zawartych w zastrzeżeniach do opinii z 12 stycznia 2015 r. w pkt. 1 - gdzie wymieniono enumeratywnie sprzeczności w materiale złożonym przez powoda, a podważającym prawidłową jakość jaj i wiarygodność złożonych dokumentów, o które oparł się sąd wydając wyrok,

31) zaniechanie oceny wiarygodności dowodów złożonych przez powoda w 2014 r. w związku z pozostawieniem oceny ich wiarygodności przez biegłego pod rozwagę sądu, w szczególności w świetle oświadczenia powoda, iż żadnych dokumentów nie posiada, oraz zeznań lek. wet. K. L. prowadzącego wg oświadczenia fermę powoda, który potwierdził w 2012 r., że nie istnieje żadna dokumentacja dotycząca wykonywanych przez niego zabiegów,

III. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 235 § 1 k.p.c. przez poprzestanie na treści notatek sporządzonych przez pracownika pozwanego i zaniechanie oceny materiału dowodowego zebranego bezpośrednio przez sądem orzekającym, w tym zeznań świadków: B. M., D. P., pracowników dokonujących selekcji jaj, kierownika fermy M. Z., R. K. (2), J. C. (1),

IV. naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z uczelni o profilu weterynaryjnym oraz uzupełniająco zeznań świadka B. M. zgodnie z wnioskiem pozwanego zawartym w zastrzeżeniach do opinii z 12 stycznia 2015 r. podtrzymanym na rozprawie w dniu 19 czerwca 2015 r., mimo, iż:

- biegły nie ustosunkował się do zarzutów pozwanego do opinii, wyliczeń matematycznych, nie ustosunkował się do wyników badań krwi piskląt oraz opinii dotyczących braku przeciwciał,

- biegły całkowicie pominął kartę wylęgu złożoną przez pozwanego oraz dokumentację weterynaryjną, uzyskaną przez pozwanego na żądanie biegłego z zakładu hodowli z Litwy, z których wynikają liczne upadki, mała masa piskląt, objawy chorób,

- biegły odmówił złożenia dokumentacji dotyczącej jaj użytych do eksperymentu,

- biegły odmówił odniesienia się do opinii prof. P. S. i dr wet. T. S., zgodnie z uwagami zawartym w załączniku do rozprawy z dnia 19 czerwca 2015 r.,

- biegły świadomie podawał nieprawdę - do czego mimo wykazania przez pozwanego sąd nie ustosunkował się w wyroku - bowiem w ostatniej pisemnej odpowiedzi na zrzuty do opinii powołał nieprawdziwe dane z tabeli nr 17 Krajowej Rady Drobiarstwa za 2010 r. w zakresie upadków, które wystąpiły na fermie powoda i które mają istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy,

- biegły P. Ł., mimo iż deklarował, że będzie z sądem żądał od powoda dokumentów dotyczących wykonania szczepień, ww. nie dokonał, zaś na zarzut pozwanego, iż nie wykonał ww. czynności nie ustosunkował się,

V. naruszenie przepisów art. 4 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt z 11 marca 2004 r. w zw. z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 16 września 2004 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych mających zastosowanie do drobiu i jaj wylęgowych (Dz.U. 2004.219.2225) przez ich niezastosowanie i przyjęcie, iż jaja przygotowane przez powoda do odbioru nie posiadały wad istotnych, podczas gdy:

- zgodnie z § 20 rozporządzeniem producent przez wydaniem jaj musi uzyskać świadectwo zdrowia stada i jaj, na podstawie badania stada, zaś bez ww. dokumentu jaja nie mogą zostać przez niego wydane i przeznaczone do wylęgu, a jak wynika z dokumentacji powód ww. świadectwa nie posiadał ani w maju, ani na początku czerwca 2011 r. przed wydaniem jaj, nadto świadectwo to musi być wydane po zbadaniu stada przez powiatowego lekarza weterynarii, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, zaś pierwsza wizyta Inspektoratu Weterynarii w S. na fermie powoda miała miejsce dopiero w po szczycie nieśności kur, w sierpniu 2011 r.,

- zgodnie z pkt. 11.10 załącznika nr 1 do ww. rozporządzenia do wylęgu mogą być przeznaczone jaja wylęgowe, które są pozyskane ze stada w którym prowadzi się program badań w kierunku Salmonella pullorum, Salmonella gallinarum i M. gallisepticum oraz dla którego wydano świadectwo zdrowia, ww. wymogów powód nie spełnił, bowiem:

a) nie tylko nie posiadał świadectwa zdrowia przed wydawaniem jaj, a nadto nie prowadził zgodnie z przepisami badań w kierunku salmonelli (co 2 tygodnie - zgodnie z „Programem kontroli chorób”) a jedynie wybiórczo,

b) nie prowadził programu kontroli M. gallisepticum i M. melagridis, zgodnie z którym to programem testy winny być wykonane: w czasie chowu, przed rozpoczęciem nieśności, na początku nieśności, a następnie co 3 miesiące, zaś powód złożył jedynie jeden wynik na badanie w kierunku mycoplasmy i to po odbiorze jaj w czerwcu 2011 r. - przy czym nie ważne jest, czy doszło do zakażenia stada, ale ważne jest czy wykonano badania,

c) nie wykazał spełniania wymogów weterynaryjnych dla prowadzonej działalności produkcyjnej, co prowadzi do wniosku, iż żadne jaja pochodzące z fermi powoda, a pochodzące ze stada z 2011 r. nie mogły stanowić przedmiotu obrotu pomiędzy powodem a jakąkolwiek odbiorcą jako jaja wylęgowe, nie mogły być bowiem nałożone do wylęgu,

VI. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. mające wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 233 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, w szczególności przez uznanie, że:

a) rzeczywistym powodem odmowy odbioru jaj był spadek cen jaj wylęgowych, podczas gdy w § 3 umowy zastrzeżono, iż w razie spadku cen i zmiany sytuacji rynkowej niniejsza umowa będzie podlegać renegotjacji, zaś strony ustalą nową cenę 1 sztuki jaja - biorąc pod uwagę średnie ceny rynkowe, a pozwany wielokrotnie wzywał powoda do stawienia się w siedzibie (...) sp. z o.o. celem polubownego, zgodnego rozwiązania sytuacji złej jakości jaj, brak jest podstaw, aby stawiać pozwanemu zarzut świadomego, celowego zerwania umowy, skoro to pozwany podejmował czynności mające na celu wyjaśnienie zaistniałej sytuacji,

b) wolą stron było ukształtowanie kary umownej w wysokości 0,76 zł x ilość nieodebranych jaj, podczas gdy jak wynika z zapisu umowy karę umowną określono „w wysokości 1 sztuki jaja wylęgowego”, a więc symbolicznie, gdyby zaś wolą stron było określenie jej w wysokości liczonej x ilość sztuk nieodebranych zapis taki, jako prosty do zredagowania, podobnie jak w innych umowach znalazłby się w umowie, co potwierdza, że wolą stron nie było określenie wysokości kary umownej równy ilości nieodebranych jaj, tym bardziej, że zapis umowy nie pozwala na taką interpretację woli stron.

W oparciu o te zarzuty, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i orzeczenie o kosztach postępowania wg norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

**Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

***Apelacja pozwanej zasługiwała na częściowe uwzględnienie.***

Na wstępie wskazać należy, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.), z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji ma miejsce wyjątkowo (art. 381 k.p.c.). Stosując zasady tzw. apelacji pełnej, należy stwierdzić, że obowiązkiem sądu drugiej instancji nie jest rozpoznanie samej apelacji lecz ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy w granicach zaskarżenia. Zgodnie zaś z uchwałą składu 7 sędziów (III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55), której nadano moc zasady prawnej, sąd drugiej instancji - rozpoznający sprawę na skutek apelacji - nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego jest uzależnione bowiem od poczynienia prawidłowych ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy. Temu służy postępowanie dowodowe, zgodnie z którym na podstawie art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. strony zobowiązane są przedstawić sądowi rozpoznającemu sprawę dowody na poparcie swych twierdzeń.

W rozpoznawanej sprawie istota sporu sprowadzała się przede wszystkim do oceny skuteczności oświadczenia pozwanej z dnia 10 czerwca 2011 r. o odstąpieniu od wiążącej strony umowy kontraktacji z powodu wad fizycznych, stwierdzonych w dostarczonej przez producenta i odebranej przez kontraktującego części przedmiotu kontraktacji, w kontekście zachowania wymogów ustawowych, warunkujących skuteczność takiego oświadczenia nie tylko w odniesieniu do odebranej części świadczenia, ale także co do tych jego części, które miały być dostarczone później.

Należy przy tym mieć na względzie, że odstąpienie od umowy jest wyjątkiem od zasady trwałości umownych stosunków zobowiązaniowych, stąd postanowienia umowy, przepisy regulujące tę instytucję oraz oświadczenia stron składane na ich podstawie winny być interpretowane ściśle. Jednostronne oświadczenie woli o odstąpieniu od umowy złożone w wykonaniu powyższego uprawnienia kształtuje stosunek prawny przez jego ustanie. W braku zaś uprawnienia i zachowania wymogów ustawowych bądź umownych wskazany skutek nie nastąpi. Niedopuszczalna jest tym samym ocena skuteczności złożonego oświadczenia o odstąpieniu od umowy w oparciu o inne, jak wskazane w jego treści przyczyny i podstawy, nawet gdyby były one przewidziane w umowie lub wynikały z ustawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 267/12, LEX nr 1353204).

Z przytoczonych względów, nie mogły odnieść oczekiwanego przez skarżącą skutku te nader liczne zarzuty apelacji, w których usiłowała ona uzasadnić odstąpienie od umowy jeszcze innymi okolicznościami niż podanymi w treści oświadczenia; w tym mającymi świadczyć o tym, że jaja wylęgowe wytwarzane na fermie powoda w ogóle były wyłączone z obrotu prawnego, ponieważ nie spełniała ona wymogów, określonych w szczegółowych unormowaniach.

Wypada przy tym zauważyć, że nie każdy przypadek wykonania (wykonywania) umowy niezgodnie z jej treścią przez kontrahenta może stanowić podstawę odstąpienia drugiej strony od umowy, a jedynie taki, który został przewidziany w umowie lub w ustawie jako uzasadniający odstąpienie.

Rozważając zatem kwestię skuteczności odstąpienia od umowy kontraktacji z powodu wad fizycznych dostarczonej części przedmiotu tej umowy, trzeba na wstępie określić, jakie konkretnie przepisy, warunkujące skuteczność takiego odstąpienia, znajdują zastosowanie w okolicznościach danego przypadku.

W niniejszej sprawie przedmiotem kontraktacji były jaja wylęgowe, a więc bezsprzecznie rzeczy jednorodnjajowe - oznaczone co do gatunku, które miały zostać dostarczone kontraktującemu (pозwanej) przez producenta (powoda) częściami (partiami), określonymi w uzgodnionym harmonogramie dostaw.

Regulując zagadnienie odpowiedzialności producenta za wady fizyczne, art. 621 k.c. odsyła w tym względzie do przepisów o sprzedaży z zastrzeżeniem, że prawo odstąpienia od umowy z powodu wad fizycznych przedmiotu kontraktacji przysługuje kontraktującemu tylko wtedy, gdy wady są istotne.

Przed sądem pierwszej instancji postępowanie skupiło się wokół kwestii, czy wytworzone i dostarczone przez powoda w dniu 5 czerwca 2011 r. (w pierwszej partii) jaja wylęgowe w ilości 37.440 sztuk, z której pozwany zakwestionował 10.687 sztuk jako nie nadających się do wylęgu, dotknięte były wadami istotnymi.

Jednak pozwana odstąpiła od umowy w całości, a nie tylko co do odebranej partii, która jej zdaniem była wadliwa.

W tym stanie rzeczy, skuteczność odstąpienia od umowy (w tym co do części przedmiotu kontraktacji, które miały być dostarczone później) wymaga oceny również pod kątem zachowania wymogów określonych w art. 562 k.c. i art. 565 k.c., znajdujących odpowiednie zastosowanie do umowy kontraktacji - stosownie do dyspozycji art. 621 k.c.

Zgodnie z art. 562 k.c., jeżeli w umowie sprzedaży zastrzeżono, że dostarczenie rzeczy sprzedanych ma nastąpić częściami, a sprzedawca, mimo żądania kupującego nie dostarczył zamiast rzeczy wadliwych takiej samej ilości rzeczy wolnych od wad, kupujący może od umowy odstąpić także co do części rzeczy, które mają być dostarczone później. Przepis ten rozszerza uprawnienia kupującego do odstąpienia od umowy na partie jeszcze nie otrzymane, jednak pod warunkiem dokonania przez niego swoistego „ostrzeżenia”, polegającego na zażądaniu od sprzedawcy wymiany partii wadliwej na niewadliwą i dopiero w przypadku braku z jego strony spełnienia żądania kupującego, aktualizuje się uprawnienie kupującego do odstąpienia od umowy także co do partii, które miały być dostarczone później.

Zgodnie zaś z art. 565 k.c., jeżeli spośród rzeczy sprzedanych tylko niektóre są wadliwe i dają się odłączyć od rzeczy wolnych od wad, bez szkody dla stron obu, uprawnienie kupującego do odstąpienia od umowy ogranicza się do rzeczy wadliwych. Ten przepis z kolei ogranicza prawo kupującego do odstąpienia od umowy jedynie do rzeczy wadliwych. Wypada przy tym podkreślić, że to unormowanie nakazuje wzięcie pod uwagę interesu każdej ze stron, a nie tylko kupującego, którego ma chronić rękojmia.

Przenosząc powyższe konstatacje na grunt niniejszej sprawy, należy - zdaniem Sądu Apelacyjnego - przyjąć, że skuteczne odstąpienie przez kontraktującego (pозwaną) od umowy, w zakresie wszystkich części przedmiotu kontraktacji, wymagało wykazania:

- po pierwsze, że wadami istotnymi - w rozumieniu art. 621 k.c. - dotknięte były wszystkie jaja dostarczone w pierwszej partii, bądź w przypadku, gdy tylko niektóre z nich były wadliwe, iż nie dało się odłączyć ich od jaj wolnych od wad, bez szkody dla stron obu;

- po drugie, że producent (powód) pomimo żądania kontraktującego nie dostarczył takiej samej ilości jaj wolnych od wad.

W rozpoznawanej sprawie należy mieć nadto na względzie, że nawet stwierdzenie istnienia wad istotnych części jaj dostarczonych w pierwszej partii przedmiotu kontraktacji samo przez się nie oznaczało jeszcze, iż również jaja

dostarczone w następnych partiach byłyby dotknięte takimi samymi wadami. Z opinii biegłego sądowego P. Ł. (2) wynika bowiem, że czymś naturalnym jest, iż jaja z pierwszych dni nieśności kur niosek, a takie powód wydał pozwanej w pierwszej partii, nie są wyrównane co do kształtu i masy (k. 492 - 496) i dopiero wraz z wiekiem niosek masa jaj ulega wyrównaniu w całym stadzie. Podobnie rzecz się przedstawia z wadą polegającą na zabrudzeniu jaj, która wynika najczęściej z tego, że były one znoszone przez kury na ściółce, tj. poza gniazdem. Jak zeznał świadek R. K., dotyczy to szczególnie młodych kur, które zanim nauczą się wchodzić do gniazda, znoszą jaja na ściółce (k. 256). Z tych też przyczyn nie można było z góry zakładać, że także późniejsze partie będą zawierały jaja o zbyt małej wadze oraz zabrudzone, a nadto zostaną przedstawione do odbioru bez wymaganego świadectwa weterynaryjnego.

Wymienione wyżej wady dotyczące 10.687 sztuk jaj, obok braku świadectwa weterynaryjnego na wywóz jaj wylęgowych, zostały wskazane jako przyczyny odstąpienia od umowy w oświadczeniu pozwanej z dnia 10 czerwca 2011 r. Wady dostarczonych jaj pozwana stwierdziła po przeprowadzeniu selekcji w dniu 8 czerwca 2011 r. Z czynności tej sporządziła protokół, z którego wynika, że z dostarczonej w dniu 5 czerwca 2011 r. partii wyodrębniono: 26.744 sztuki jaj wylęgowych i 10.687 jaj nie nadających się do wylęgu. Powyższy dokument zdaje się wskazywać, że tylko niektóre spośród odebranych jaj posiadały wady istotne, a ponadto, że dawały się one odłączyć od jaj wolnych od wad.

Tym samym, z mocy art. 565 k.c. w zw. z art. 621 k.c. uprawnienie pozwanej do odstąpienia od umowy ograniczało się - co do zasady - do jaj posiadających wady istotne, dostarczonych w partii z dnia 5 czerwca 2011 r., oczywiście przy przyjęciu założenia, że wykazała ona istnienie tych wad, co między stronami pozostawało sporne w postępowaniu przed Sądem Okręgowym.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje, aby po dniu 8 czerwca 2011 r., a więc po formalnym odbiorze i stwierdzeniu wad przez pozwaną, zażądała ona od powoda dostarczenia zamiast jaj wadliwych takiej samej ilości jaj wolnych od wad, co z kolei aktualizowałoby jej uprawnienie do odstąpienia od umowy także co do partii późniejszych, jeszcze nie otrzymanych.

W tym stanie rzeczy, istnieją podstawy do przyjęcia, że pozwana nie spełniła wszystkich wymogów ustawowych, warunkujących skuteczność oświadczenia o odstąpieniu od umowy także co do tych części przedmiotu kontraktacji, które miały być dostarczone później.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, oświadczenie z dnia 10 czerwca 2011 r. może być zatem oceniane w aspekcie jego skuteczności, ale tylko co do faktycznie zrealizowanej części świadczenia producenta. Jednak poddawanie takiej ocenie tegoż oświadczenia nie było w istocie rzeczy konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Należy bowiem mieć na uwadze, że powód w niniejszej sprawie dochodził kwoty 200.000 zł, stanowiącej jedynie część kary umownej z tytułu niewykonania zobowiązania, nie wskazując przy tym, jakich konkretnie nieodebranych partii jaj (z harmonogramu dostaw) miałyby ona dotyczyć. Skorzystał on zatem z uprawnienia do dochodzenia części roszczenia w drodze tzw. rozdrobnienia roszczeń. Należy zaznaczyć, że dopuszczalność rozdrobnienia roszczeń wynikających z tego samego stosunku prawnego nie jest wprawdzie regulowana przepisami kodeksu postępowania cywilnego, jednak jest powszechnie akceptowana i traktowana jako element zasady dyspozycyjności.

W sytuacji, gdy oprócz spornej części przedmiotu kontraktacji (wokół wadliwości której skoncentrował się spór stron w niniejszym postępowaniu oraz prawie całość bardzo obszernego postępowania dowodowego), nie zostały odebrane przez pozwaną również partie jaj przewidziane do odbioru w miesiącach czerwiec - grudzień 2011 r., co do których nie zostało skutecznie „rozciągnięte” oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 10 czerwca 2011 r., można uznać, iż dochodzona w wyniku rozdrobnienia część kary umownej jest usprawiedliwiona co do zasady, nawet w razie stwierdzenia, że pozwana skutecznie odstąpiła od umowy w zrealizowanej części umowy kontraktacji; skoro nieodebrane partie obejmowały ogółem 660.000 sztuk jaj o wartości umownej 536.712 zł (brutto), a więc znacznie wyższej niż dochodzona część kary umownej.

Przechodząc do kolejnej spornej kwestii, a mianowicie interpretacji § 5 ust. 1 umowy stron, w którym przewidziano karę umowną za brak realizacji postanowień zawartych w Harmonogramie Dostaw - Odbioru w wysokości wartości 1

sztuki jaja wylęgowego, należy wskazać, że wykładnia umów w pierwszym rzędzie powinna uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę i taki sens wyraża art. 65 § 2 k.c. Wymaga to zbadania nie tylko konkretnego postanowienia umowy, ale analizy jej całości; innymi słowy, wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia logikę całego tekstu, czyli tzw. kontekst umowny. Poza tym mogą mieć znaczenie dla stwierdzenia zgodnej woli stron ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny.

Należy przyznać, że treść spornego postanowienia jest wyjątkowo nieprecyzyjna i niejasna. Przyjęcie jego interpretacji, w wersji proponowanej przez pozwaną, oznaczałoby, że strony ustaliły wysokość kary umownej w wysokości zgoła symbolicznej, a wręcz absurdalnie niskiej, a nadto zupełnie abstrahującej od tego, czy brak realizacji postanowień harmonogramu dotyczył wszystkich dostaw, czy tylko ich niewielkiej części. Takiej treści postanowienie niewątpliwie byłoby satysfakcjonująca dla pozwanej, gdyż praktycznie eliminowałaby jej odpowiedzialność z tytułu kar umownych. Wypada podkreślić, że w warunkach rynkowej nadprodukcji jaj wylęgowych, jaka miała miejsce w czasie realizacji umowy, możliwość jej zerwania bez konsekwencji z tytułu kar umownych mogła być z punktu widzenia pozwanej interesująca, ponieważ w każdym czasie mogła ona nabyć potrzebne jej jaja od innego producenta, po często korzystniejszej cenie niż uzgodniona w umowie z powodem. Inaczej natomiast rzecz się przedstawia z punktu widzenia powoda, który w tych warunkach rynkowych ponosił praktycznie całe ryzyko handlowe tej transakcji, albowiem musiał najpierw wydatkować niemałe środki na wytworzenie jaj, których w przypadku rezygnacji kontraktującego mógł w ogóle nie sprzedać, a przynajmniej nie za cenę uzgodnioną w umowie.

Tym samym nie sposób jest przyjąć, aby rzeczywistą wolą obu stron było ustanowienie w umowie odpowiedzialności z tytułu kar umownych o takiej treści, jak to wywodzi pozwana.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, istotne znaczenie dla prawidłowej wykładni § 5 ust. 1 umowy ma brzmienie jej § 3, w którym strony określiły wysokość ceny za przedmiot kontraktacji poprzez ustalenie ceny za 1 sztukę jaja, a nie na przykład poprzez ustalenie ogólnej sumy należności za całość tego przedmiotu lub za poszczególne partie objęte harmonogramem dostaw. Powyższe zdaje się przemawiać za przyjęciem wersji powoda, iż także przewidziana w umowie stawka kary umownej odnosiła się do każdego nie odebranego jaja.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym wątpliwości interpretacyjne, które nie dają się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zredagowała tekst je wywołujący (in dubio contra proferentem). Ryzyko nie dających się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli niejasności tekstu umowy powinna więc ponieść ta strona, która tekst zredagowała (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2013 r., IV CSK 1/13). Bezsprzecznie tekst umowy kontraktacji zredagowała pozwana, dlatego też powinna ponieść ryzyko, o którym wyżej mowa.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 10 lutego 2016 r. pełnomocnik pozwanej zarzucił, iż w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji zgłosił wniosek o miarkowanie kary umownej, oparty na tym, że powód nie poniósł żadnej szkody, gdyż nie odebrane jaja sprzedał piekarniom oraz innym odbiorcom, a nadto jest ona wygórowana; do którego to wniosku Sąd pierwszej instancji nie ustosunkował się.

Pełnomocnik powoda zaprzeczył, jakoby taki wniosek został zgłoszony przed Sądem Okręgowym. Treść protokołów rozpraw również nie potwierdza faktu zgłoszenia takiego wniosku.

Tym niemniej Sąd Apelacyjny, mając na uwadze pogląd, zgodnie z którym możliwe jest zgłoszenie zarzutu opartego na art. 484 § 2 k.c. do daty zamknięcia postępowania przed Sądem drugiej instancji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07), wniosek o miarkowanie kary umownej rozpoznał.

Nie jest uzasadnione stanowisko pozwanej, jakoby powód nie poniósł żadnej szkody na skutek braku realizacji dostaw wynikających z harmonogramu, ponieważ wprawdzie sprzedał jaja innym odbiorcom, jednak za ceny, które znacznie odbiegały od ustalonej w umowie kontraktacyjnej. W tym właśnie przejawia się szkoda poniesiona przez powoda.

Istnieją natomiast podstawy do przyjęcia, iż kara umowna przewidziana w umowie stron jest rażąco wygórowana.

W orzecznictwie podkreśla się, że katalog kryteriów pozwalających na zmniejszenie kary umownej nie jest zamknięty, a ocena w tym zakresie, w zależności od okoliczności sprawy, należy do sądu orzekającego. Niewątpliwie miarkowanie kary umownej ma na celu przeciwdziałanie dużym dysproporcjom między wysokością kary umownej a godnym ochrony interesem wierzyciela. Przy ocenie zaś, czy zastrzeżona kara umowna jest rażąco wygórowana dopuszczalne jest uwzględnienie tak stosunku wysokości kary umownej do wysokości szkody doznanej przez wierzyciela, jak i relacji między wysokością kary umownej a wysokością świadczenia strony zobowiązanej do zapłaty kary umownej. Przyjmuje się przy tym, że karę umowną można uznać za rażąco wygórowaną, jeżeli jest równa bądź zbliżona do wartości zobowiązania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 644/12; z dnia 13 lutego 2014 r., V CSK 45/13).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, oba wyżej wymienione kryteria, przeniesione na grunt rozpoznawanej sprawy, przemawiają za zmniejszeniem kary umownej, gdyż została ona zastrzeżona w wysokości odpowiadającej pełnej wartości świadczenia producenta za nie odebrane jaja, a nadto szkoda, jaką poniósł z tego tytułu powód, była zdecydowanie niższa niż wartość tych jaj, skoro sprzedał je innym odbiorcom, aczkolwiek za niższą cenę. W materiale sprawy brak jest wiarygodnego dowodu świadczącego o tym, że przynajmniej część spornych jaj poddana została utylizacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczność, iż powód w niniejszym postępowaniu dochodził tylko części kary umownej - w drodze tzw. rozdrobnienia roszczenia - nie stoi na przeszkodzie stosownej redukcji tej właśnie części, ponieważ sytuacja powoda, korzystającego z możliwości rozdrobnienia roszczenia, w niczym nie powinna różnić się od sytuacji procesowej strony powodowej, która dochodzi w postępowaniu sądowym całości roszczenia.

Mając na względzie przytoczone argumenty, Sąd uznał za uzasadnione okolicznościami sprawy zmiarkowanie kary umownej o 50%. Z zeznań świadka J. C. (1) wynika bowiem, że w obrocie jajami wylęgowymi kary umowne są zwykle przyjmowane w wysokości 50% wartości każdego niedostarczonego jaja (k. 254), co również potwierdza - znajdująca się w aktach sprawy - umowa wieloletnia nr 25 z dnia 15 października 2009 r. na dostawę jaj wylęgowych, wiążąca powoda z innym odbiorcą (k. 398 - 399).

Z tych też przyczyn, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

Takie rozstrzygnięcie skutkowało koniecznością zmodyfikowania orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania za I instancję, poprzez dostosowanie ich do ostatecznych wyników procesu, w którym każda ze stron w takim samym stopniu wygrała i przegrała sprawę tj. w 50%. Powód poniósł koszty procesu łącznej wysokości 12.217 zł, w związku z czym należał mu się zwrot 6.108,50 zł; zaś pozwana poniosła koszty procesu w łącznej wysokości 11.257 zł, w związku z czym należał się jej zwrot 5.628,50 zł. Stosunkowe rozdzielenie między stronami tych kosztów na podstawie art. 100 k.p.c., skutkowało zasądzeniem na rzecz powoda kwoty 420 zł.

Skarb Państwa wyłożył zaś tymczasowo koszty w łącznej wysokości 12.183,56 zł, które należało ściągnąć od każdej ze stron po połowie, zgodnie z dyspozycją art. 113 u.k.s.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, które także każda ze stron wygrała w 50%, orzeczono na mocy art. 100 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

(...)